№ 47 Piątek 27 lutego (12 marca) 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2--3. Sekretarz od 12—2.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6-... wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Dziennik Kijowski

rozpoczął już CZWARTY ROK swego istnienia.

Miniony okres był próbą ogniową potrzeby i użyteczności „DZIENNIKA KIJOWSKIEGO“, z próby tej wyszedł on zwycięsko.

Stale zwiększająca się liczba prenumeratorów, czytelników i przyjaciół naszego pisma daje nam dowód, że dobrą szliśmy drogą, iż hasła, które nam przyświecały, są hasłami ogromnej większości naszego społeczeństwa.

Tym hasłom nadal wierni zostaniemy.

Staraniem naszem będzie udoskonalić **techniczną** stronę wydawnictwa, wzbogacić jego treść, rozszerzając o ile możności, **dział literacki** w **„Dzienniku Kijowskim“**.

Również specyalnie zwróconą będzie uwaga na kwestye **społeczne i ekonomiczne**.

„Dziennik Kijowski“ zapewnił sobie współpracownictwo wybitnych sił publicystycznych i literackich.

Warunki prenumeraty, oznaczone w nagłówku pisma, pozostają bez zmiany.

„Dziennik Kijowski“ uzyskał dla swych prenumeratorów **zniżkę ceny** na wydawaną pod redakcyą **Zdzisława Dębickiego**

Bibliotekę Dzieł Wyborowych.

Cena tego wydawnictwa dla **prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“** wynosić będzie z przesyłką pocztową:

W oprawie:			Bez oprawy:		
Rocznie	zamiast 18 rb.	— 16 rb.	Rocznie	zamiast 12 rb.	— 10 rb. 50 k.
Półrocznie	„ 9 „	— 8 „	Półrocznie	„ 6 „	— 5 „ 25 „
Kwartalnie	„ 4 „ 50 k.	— 4 „	Kwartalnie	„ 3 „	— 2 „ 65 „

TEATR **„MONTE CARLO“** Kreszczatik 7.

Nie zmieniając programu na żądanie pp. przyjezdnych demonstrowany będzie obraz

II-sza serya katastrofy Mesyńskiej. Zadziwiająca „Dama w powietrzu“.

Zawiadamiamy również Szanowną publiczność, że dziś otrzymaliśmy bezpośrednio z Paryża następujące wspaniałe obrazy: „Syn pułku“, „Piotruś kominiarz“, „Gwałtu, gdzie mój kot“, oraz wiele innych nadzwyczajnych obrazów.

Biuro K. Kruszewskiego

Kijów, ul. Gimnazyalna № 1. Telef. 168. Telegraf. adres: „Kijów—Kruszewski“.

Portland-cement fabryk: Wołyń. Wrzosowa, Wysoka, Grodziec, Klucze, Łazy, Ogrodzieniec i Firley.

Dąbrowiecki węgiel kamienny z kopalń: Hrabia Renard, Reden i Szląski. **Doniecki węgiel kamienny** dla lokomotyw i kuźni **(poza syndykatem)** Selezniewskiego T-wa kopalni węgla i przem. fabr. — st. Owragi dr. żel. Ekat. oraz kopalni „Providence“ — st. Muszkietowo dr. ż. Ekat. — **Węgiel „myty“ dla kuźni** **Antracyt i koks** we wszystkich gatunkach. — **Stal i pilniki** fabryk Saville et C-o w Scheffeldzie i Libawie. 7—10790-6

Księgarnia i Skład Nut E. Wende i S-ka (T. Hiż i A. Turkuł)

w WARSZAWIE

poleca 2-11121-1

Anatola France

Wybór Pism

		Rb. kop.
Tom I.	Pisma krytyczne	1 30
„ II.	Gospoda pod Królową Gęsią Nóżką	1 75
„ III.	Nowele	1 30
„ IV.	Tais	1 75
„ V.	W cieniu wiązów	1 40
„ VI.	Manekin trzcinowy	1 40

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład Główny Instrumentów muzycznych i nut

J. I. JINDŘIŠEK

Przeniesiony został do nowego lokalu

1—„-2277-66 Kreszczatik № 41, wprost Funduklejowskiej.

20 lat praktyki Radca kolegialny

A. R. DOLANOWSKI

Biuro centralne—Odesa, ul. Wniesznlaja, dom własny 38, telefon 19/66.
Oddział - Petersburg, Newski prospekt 80, telef. 18/21.

Specyalnie zajmuje się legitymowaniem **szlachty**, wyrabianiem **tytułów honorowych**, herbów, **dyplomów** szlacheckich, własnoręcznie. Najwyżej podpisanych, obywatelstwa honorowego, regulowaniem spraw rodzinnych, spadków, sporządza drzewa genealogiczne. 5—10711—5

TOWARZYSTWO „—10978—4

„Antoni Erlanger“

Kijów, Kreszczatik Nr. 12. Telefon 480.

BUDOWA MŁYNÓW, oraz sprzedaż maszyn i przyrządów młynarskich.

SPÓŁKA INŻYNIERÓW SPECYALISTÓW otworzyła

Biuro Techniczne w Kamieńcu Podol.

Właściciele: J. BARAN, B. BRONIKOWSKI, K. BRYJAK, P. WOŁOSIENKA.

Działalność biura obejmuje następujące gałęzie wiedzy technicznej: Instalacye elektryczne, urządzenia młynów, kanalizacye i wodociągi, studnie artezyjskie; centralne ogrzewania; urządzenia hygieniczne w szpitalach i szkołach; wyzyskanie sił wodnych; urządzenia, taksacye i sprzedaż lasów. Dostarczanie wszelkich artykułów technicznych i elektrotechnicznych z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Firma posiada przedstawicielstwa dla eksploatacyi najnowszych patentów. 50—10943—7

Smiało polecamy

Amatorom i znawcom **Cygara** 4-10562-4

z tytoniu hawańskiego przez nas sprowadzonego, które robione są umyślnie na nasze zamówienie w Petersburgu. Cena za 100 sztuk: 16, 15, 13, 12, 10, 8 i 6 rb.

Skład w Magazynie **„Salomon Kogen“**, **róg ulicy Mikołajewskiej i Kreszczatiku Nr. 19.**

Największy w Kijowie sklep świeżych

„Kwiatów Riviera“

ul. Mikołajowska, gmach Cyrku.

Obstalunki wykonują specyaliści dekoratorzy sprowadz. z Berlina i Warszawy.

50-10716-14 **Ceny umiarkowane.**

Do sprzedania

ogier pełnej krwi, anglik importowany, dwie czwórki powozowe, konie pojedyncze i robocze, byczki rasy Simentaler, jeden montefon. Wieś Lipki, gub. Kijowska, stacya kol. Popielnia, poczta Chodorków, zarząd majątku. 5—11066—2

Groch Zielony Folger

(Rychlik)

z najlepszego źródła bez żuka.

Nasiona okopowych, pastewne, traw KONICZYNY LUCERNY i ZBÓŻ

Kukurydza w wielkim wyborze gatunków.

TOMASÓWKA 15—10104—15

SALETRA SUPERFOSFAT SÓL POTASOWA KAINIT.

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Kreszczatik 25.

Wyszły z druku

Wiersze

Zygmunta Mosiewicza.

Cena 1 rb. 20 kop.

Skład główny w księgarni L. Idzikowskiego w Kijowie. 3-1102-3

Restauracya „MODERN“

Wielka Włodzimierska 49

Sprzedaż wódek po cenie monopolowej.

Codziennie gra orkiestra smyczkowa.

Obora **Szwyców w Ferdynandówce** na Podolu. Sprzedaż byczków po 10 rb. miesięc. St. K. Ferdynandówka o 6 wiorst. Poczta tel. Niemirów, Józef Podgórski.

Staro - Konstantynów

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowskiego“

przyjmuje

Księgarnia p. Nowakowskiego

Mały teatr Kramskiego. Kreszczatik wprost Ratusza. Dyrekcya **S. Kortis.** 10619 17

Dziś w piątek dnia 27-go lutego ostatnie pożegnalne przedstawienie Benefis dyrekcyi **S. Kortis** ze współudziałem znakomitej niezrównanej primadonny.

p. Wiktoryi Kaweckiej

i całej trupy przedstawienie nadzwyczajne

1) Sztygar, 2) Czar Walca, 3) Divertissement monstre.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Administrator N. Dubrowski.

TEATR MIEJSKI, Dyrekcya S. Brykina. Dziś dnia 27-go lutego pożegnalny benefis p. **W. Luce:** 1) „Trawiata“, 2) „Hamlet“ (scena Ofelii). Uczestniczą pp. **W. Luce**, Leontjewa, Lelina; pp. Łazarew, Andrejew, Wnukowski, Disnienko, Kowalewski, Rabinow. Pozostałe bilety nabywać można. „-10744-13

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya **J. E. Duwan-Torcowa.**

Dziś w południe i wieczorem ostatnie przedstawienia bajki.

„Niebieski Ptak“

Początek przedstawienia południowego o godzinie 12-ej w południe, wieczornego o godzinie 8-ej. W południe ceny przystępne, wieczorem ceny zwyczajne. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można. 10927—8

Dla powiększenia środków **TOWARZYSTWA ZAPOMOGI CHORYM DZIECIOM m. KIJOWA**

Dziś dnia 27-go lutego w cyrku

„Hippo-Palace“

Odbędzie się przedstawienie nader efektowne. Wielki program złożony z 3-ch oddziałów. Najnowsze obrazy kinematografu. Uczestniczą najlepsi artyści trupy. Specyalnie na dzisiejsze przedstawienie pozostali znakomici gimnastycy

Ludzie Latający **„The Wortley's“.**

Oddział koncertowy:

Znana wykonawczyni romansów i pieśni rosyjskich

N. W. Plewicka

Śpiewaczki angielki i tancerki **MONTE.** Znakomici strzelcy siostry **Mercedes.**

Wykonawczynie romansów: **M-lles Grińska i Dadiani.**

Śpiewaczka francuska **SYBILLE D'ARTOIS.**

Ensemble **A. Minkewicza i Chór rusiński amatorów.**

Podczas przerw w foyer przygrywać będzie **Kapela Cyganów Rumuńskich.**

Początek o godz. $8^{1}/_{2}$ wieczorem. „—11137—1

TEATR VARIETE „APOLLO“ ul. Meryngowska № 8 obok Teatru Miedwiediewa. **Dyrekcya Towarzystwa.**

Dziś wielki koncert „Variete“ uczestniczą: Francuska śpiewaczka **Mariette de Regeance**, rosyjska artystka **Dina Krasawina**, ulubien. publiczności kijowskiej **Lola de Bergoni**, znana artystka **Martens**, kuplecista **Bolesławski**, M-lle Niegina, Ninin, Anina, Czarska, Zielińska, duet p. **Fredos**, M-lle Poradowska, Bernardi, Niewierowa, Sadowska, Morgo, Kawecka. Pierwszorzędna restauracya otwarta do g. 4 zrana. Początek pierwsz. oddz. o g. $9^{1}/_{2}$. Orkiestra pod batutą Rańca gra do godz. 4 zrana. Dyrekcya: A. Prokofiew, P. Fiodorow, D. Podkin, A. Walberg.

Edmund Ostaszewski

HODOWLA NASION W NOWOSIÓŁCE

NASIONA

poleca nasiona Buraków cukrowych odmiany kl. Wanzleben, oraz różne gospodarcze nasiona, jako to: pszenicę jarą, jęczmiona, grochy, nasiona leśne, mak, gorczycę, kukurydzę najwcześniejszą, owsy, nasiona marchwi pastewnej białej; nasiona buraków pastewnych, Mammuth czerw., półcukrowe różowe i t. p. i t. p. Cenniki na żądanie bezpłatnie. **Adres:** st. poczt. kol. telg. „Włodzimierz — Wołyński“.

W czasie kontraktów hotel Rossya Nr. 4. 12-11117-1

KALENDARZ.

27 (12) Leaandra.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), **otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.**

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: $8^{1}/_{2}$—$9^{1}/_{2}$. — *Wtorek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Sroda*. Uczniowie: 6—7. — *Czwartek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: $8^{1}/_{2}$—$9^{1}/_{2}$. — *Piątek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela*. Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 1—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi“ — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 2 ... i od 5—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich otwarte od 12—2 z wyjątkiem poniedziałku i środy, przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska 19 m. 2.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

Mowy polskie o gospodarce wewnętrznej w państwie.

Petersburg, d. 24 lutego.

W niedogodnych warunkach zewnętrznych przemawiał wczoraj przy etacie ministerstwa spraw wewnętrznych mówca Koła Polskiego, poseł radomski p. Świeżyński.

Najpierw etat ten, wbrew oczekiwaniom i jego znaczeniu, nie budzi w tym roku prawie żadnego zainteresowania. Lubo jest tu w grze cała gospodarka wewnętrzna państwa, Duma wzięła się do jej rozpatrywania więcej niż ospale.

Jeśli co jeszcze zwraca uwagę, to przemówienia październikowców, bo oni występują obecnie mniej lub więcej kategorycznie przeciw stanom wyjątkowym. A że ludzie przyzwyczaili się — nie wiem, czy w każdym wypadku słusznie — dopatrywać się za plecami p. Guczkowa działania niektórych liberalniejszych żywiołów rządzącej biurokracyi, więc przemówienia październikowców mają być zapowiedzią czegoś konkretnego, dajmy na to: stopniowego znoszenia stanów wyjątkowych. Poza tem nawet będący wczoraj w wyjątkowem usposobieniu p. Rodiczew nie zdołał rozgrzać Dumy po nad miarę „zainteresowania“. Nie przyczyniła się też do podniesienia debatów o gospodarce wewnętrznej nieobecność w Dumie ministrów wogóle, a ministra spraw wewnętrznych w szczególności, który tylko przysłał do słuchania, ale nie do mówienia — swych pomocników, pp. Kryżanowskiego i Kurłowa.

Może z drugiej strony zawcześnie co do pory dnia przemawiał p. Świeżyński, co, oczywiście, już nie od niego zależało. Przed godziną 1-szą po południu Duma jest, co się nazywa, śpiąca, a rozbudza się dopiero koło 3—4. Kto ma szczęśliwą „szansę“, że mu na ten czas wypada wchodzić na trybunę, ten się zaiste rodził w czepku.

Zresztą, wziąwszy i to i tamto pod uwagę, słuchano naszego mówcy uważnie i poważnie.

Rola p. Świeżyńskiego, jako głównego mówcy polskiego w debatach nad gospodarką ministerstwa spraw wewnętrznych, nie była łatwa.

Koło Polskie w tym wypadku może zajmować stanowisko jedynie krytyczne. Do udzielania pozytywnych wskazówek nie może się posuwać, dopóki się nie przekona, że jest jakikolwiek grunt do kompromisowego porozumienia, a na to się, oczywiście, nawet nie zanosi. Co najwyżej, może Koło wskazać ten elementarny, wstępny i nieodzowny warunek, którego zachowanie oczyszcza, że tak powiem, pole.

Otóż mowa p. Swieżyńskiego czyni zadość tym obu warunkom: jest w całości swej wyłącznie krytyczna, ale zawiera w samym końcu swoim pewną uwagę charakteru pozytywnego. Jeśli dobrze zrozumiałem myśl mówcy, — wzmiankę o zniesieniu stanu wyjątkowego u nas należy pojmować w tym sensie, że u nas wogóle nie może być nawet mowy, nawet próby mowy o reformach dla Królestwa, zanim kraj nie powróci do życia w zwykłych normach prawnych. Bo ani Duma, ani rząd centralny — choćby chcieli szczerze — nie mogą zdać sobie sprawy z położenia kraju i społeczeństwa, rządzonego na zasadach wyjątkowych.

Taka wskazówka przedstawiciela Koła ma charakter niewątpliwie pozytywny, i dlatego może lepiej byłoby, gdyby była zaakcentowana jeszcze silniej.

W części krytycznej był mówca polski także nie zupełnie swobodny w wyborze argumentów.

W r. z. p. Dmowski wygłosił był przy tejże sposobności obszerną całogodzinną mowę, w której poddał wyczerpującej ocenie cały system rządowy, istniejący w Polsce od 45 lat.

Byłaż potrzeba powtarzać to wszystko choćby innemi słowami teraz, kiedy bierność Dumy jest jeszcze większa, niż w r. z.? Według mnie, takiej potrzeby nie było, bo skoro Koło zachowuje w tej sprawie dawne swoje stanowisko, to jest poważniej gdy nie powtarza swoich argumentów bez końca. A p. Świeżyński właśnie odrazu to zaznaczył, powołując się na zeszłoroczną mowę przedstawiciela Koła, czem najwyraźniej podkreślił, że stanowisko krytyczne Koła, jeśli chodzi o ocenę systemu rządzenia w Polsce, zgoła się nie zmieniło.

Można też było na tem poprzestać, gdyby nie to, że od zeszłorocznych debatów posunęliśmy się znów o rok naprzód. Mamy niby znajdować się w „epoce reform“, o których niezbędności oznajmiał nawet sam prezes ministrów. Mamy niby być w obliczu ulepszania systemu rządów. Tymczasem p. Świeżyńskiemu wypadło stwierdzić rzecz tragiczną: w Królestwie Polskiem nietylko sprawy reform nie rozpoczęto, ale wogóle w ciągu ostatniego roku stan rzeczy pogorszył się jeszcze.

I oto gdzie mamy drugie *punctum saliens* przemówienia mówcy Koła.

Tak więc przemówienie to ma trzy części.

W pierwszej zaznaczone zostało dawne, niezmienione stanowisko krytyczne Koła wobec polityki rządu w Polsce.

W drugiej charakterystyczny rozwój wypadków, kiedy, zamiast reform, ludność otrzymuje nowe ciężary ograniczeń.

W trzeciej, którą nazwałem pozytywną, p. Świeżyński wskazał, że jeśli rząd i Duma chcą się przynajmniej zoryentować w położeniu rzeczy u nas, to muszą się zgodzić na jedno: przy istnieniu stanów wyjątkowych o takiej oryentacyi nie może być wprost mowy.

Według mnie, tak ujęte wystąpienie mówcy Koła wyczerpywało wszystko, co można było w danej materyi powiedzieć — dla mężów stanu. Bo jeśli chodziło o szeroką opinię i o... galeryę, to należałoby się nastroić na całkiem inną nutę i zgoła inaczej wyostrzyć język.

Pozostaje mi dodać kilka słów o zewnętrznej stronie wystąpienia p. Świeżyńskiego. Posła radomskiego widzieliśmy po raz pierwszy na trybunie 3 ej Dumy. Był czas, kiedyśmy go uważali za posła „milczącego“. Tymczasem w p. S. jest doskonały materyał na mówcę właśnie parlamentarnego, bo mówi swobodnie, dobrze mierzonym głosem, spokojnie ale stanowczo, włada poprawnie językiem rosyjskim, trzyma się dobrze na trybunie i czyni ogólne wrażenie mówcy „poważnego“. Słowem pod tym względem zrobił nam p. Świeżyński przyjemną niespodziankę.

Tak, jak i w roku ubiegłym, przy etacie ministerstwa spraw wewnętrznych przemówił także przedstawiciel Litwy, członek Koła polsko-litewskiego p. Zawisza.

Poseł kowieński dotknął wyłącznie wpływów polityki tego ministerstwa na t. zw. kraj Północno-Zachodni. Tutaj ministerstwo zakreśliło sobie dwa zadania: wzmocnienie żywiołu rosyjskiego i zjednoczenie kraju z państwem. Rozdano około 200,000 dziesięcin gruntów skarbowych, aby wzmocnić żywioł rosyjski, i wydano z funduszów skarbowych przeszło 5 milionów rubli pożyczek. Rozdane i kupione za bezcen ziemie po wyrąbaniu lasów zostały rozsprzedane, a ci, którym te ziemie rozdano, schowawszy pieniądze do kieszeni, powrócili do swej ojczyzny. Ze

strony moralnej zaś rezultaty okazały się jeszcze gorsze, bo wśród pozostałych tych ludzi umocniło się przywiązanie do systemu, który był dla nich dobroczynnym. Celem znów zjednoczenia kraju z państwem wydano cały szereg praw i przepisów wyjątkowych i cóż się w rezultacie okazało? Wykształcenie ludowe jest w położeniu opłakanem. Niema ani wyższych zakładów naukowych, ani ulepszeń kulturalnych. Stosunek władz do ludności jest wysoce nieprzyjazny, a koniec końców sytuacya jest pod każdym względem fatalna. Rzeczy te nie ulegają zmianie nawet teraz. Nawet skromny dezyderat Dumy co do wprowadzenia na Litwie i Rusi wyborów szlacheckich ministerstwo odrzuciło.

— Są dwa sposoby—mówił dalej pan Zawisza — zjednoczenia kresów z państwem: jeden mechaniczny—osiąga się za pomocą łańcucha, który jednak przykuwa tylko niewolników; ten właśnie sposób stosowano do naszych kresów. Do drugiego sposobu — moralnego — nie uciekano się dotychczas.

P. Zawisza konkludował.

— Bez zniesienia stanów wyjątkowych, bez zaprowadzenia samorządu ziemskiego, bez tego, żeby traktowano z szacunkiem nasze uczucia narodowe, a nie drażniono ich, niemożliwy jest ani rozwój ekonomiczny, ani rozwój kulturalny kraju.

Czy obie te mowy polskie zrobiły jakiekolwiek wrażenie w centrum?

Tego sprawdzić niepodobna. Ale nie trudno się domyśleć, że obie wprowadziły centrum w zakłopotanie.

Centrum bowiem może mieć gotowe odpowiedzi na różne kwestye, wysuwające się w życiu państwowem, ale na kwestyę narodowościową, specyalnie zaś polską, nie ma żadnej.

W innej dziedzinie zagadnień państwowych brak programu zarówno ze strony rządu, jak Dumy, nie uwydatnia się tak silnie, jak w kwestyi polskiej. Weźmy bowiem np. Litwę. Jeśli bowiem trzymać się dawnego systemu, to jednocześnie upośledzać całą ludność pod względem obywatelskim, zacofywać kraj kulturalnie, zubożać ekonomicznie i w dodatku — jeszcze nie być wolnym od innego szeregu kwestyi: litewskiej, żydowskiej, białoruskiej. Jeśli zaś wyrzec się tego systemu, to zerwać ze ślepym nacyonalizmem, mającym patent na patryotyzm, a więc narazić swą prawowierność na podejrzenie.

W tych warunkach oportunizm zgiętego karku ma tylko jedno do zrobienia: milczeć.

Scevinus.

Zajścia na uczelniach wyższych w Warszawie.

Wtorek upłynął w uniwersytecie warszawskim spokojnie.

We środę ogłoszono, co następuje:

Rada uniwersytetu warszawskiego po rozważeniu na zebraniu nadzwyczajnem, odbytem dnia 8 marca, zajść w uniwersytecie oraz żądań studentów uznała, iż:

1) Sposób postępowania studentów jest w wysokim stopniu godnym ubolewania i stanowi poważne wykroczenie przeciwko normalnemu życiu akademickiemu.

2) Żądania studentów co do zmian w porządku egzaminów nie mogą być spełnione, gdyż sprzeciwiają się par. 99 ustawy uniwersyteckiej, według którego studenci mogą być promowani z kursu na kurs jedynie po dostatecznem złożeniu przez nich egzaminów ze wszystkich przedmiotów, wykładanych w ciągu roku. Egzaminy te są dokonywane w końcu każdego roku akademickiego.

3) Stosownie do zdania powyższogo, rada uniwersytetu zwraca się do rozsądku studentów, wzywając ich do uczęszczania na pomyślnie rozpoczęte wykłady celem równie pomyślnego ich zakończenia w okresie, mającym szczególnie ważne znaczenie wskutek zbliżających się wkrótce egzaminów.

4) Równocześnie rada uniwersytetu warszawskiego poczytuje sobie za obowiązek uprzedzić, że studenci, którzy naruszają normalny bieg życia uniwersyteckiego, podlegną poważnej odpowiedzialności aż do uwolnienia z uniwersytetu osób, uporczywie sprzeciwiających się porządkowi.

Z Wilna.

—o—

22 lutego.

Zatarg w gimnazyum Winogradowej zakończył się w dziwny sposób. Rodzice przeprosili kierowniczkę gimnazyum. Rada pedagogiczna postanowiła przyjąć z powrotem wszystkie usunięte z gimnazyum uczenice, którym jednak za karę zmniejszono stopnie ze sprawowania. Oprócz tego, zwrócono uwagę, by komitet rodzicielski zalecał uczenicom regularne przychodzenie na lekcye, gdyż w przeciwnym razie stosowane będą surowe kary, nie wykluczając nawet wydalenia ze szkoły; bardziej winne uczenice postanowiono poddać pozaszkolnemu tajnemu nadzorowi.

Może rodzice wymogli przetranzlokowanie nauczyciela matematyki? ale gdzietam, w obawie o karyerę szkolną córek pokornie schylili głowy, godząc się na wszystko; w większości rodziców, oddających swe dzieci do miejscowych szkół jest tylko ten zmysł pedagogiczny rozwinięty, by dać córce w rękę patent, otwierający jej niby pole do wszelkiej pracy; o tem, co z duszą i sercem takiej dziewczyny dzieje się, to rzadko która z rodzin myśli.

Mając tylko na widoku to zdobycie patentu, zapominają o innych, stokroć doniośliejszych zadaniach wychowania, i oddają od najwcześniejszych lat do szkół rządowych córki, by jak najprędzej zdobyły wprawę w rosyjskim języku, a nie chcą korzystać z kompletów, ze wzorowych szkółek prywatnych freblowskich przez polki kierowanych. Dawniej nie było matki, którаby nie wyrzekała na brak szkółek początkowych, w których dzieci polskie, chociaż uczone według przepisów surowo obowiązujących, rozwijaćby się mogły normalniej, niż w szkołach rządowych, a gdyśmy takich szkółek parę zdobyli—świecą pustkami i kierowniczki wyrzekają, że przy małej frekwencyi uczniów i uczenic nie wracają im się wydatki na mieszkanie i personel nauczycielski bardzo starannie dobrany.

Takiej np. szkółce pań Pereświet-Sołtanowej i Zacharzewskiej nic zarzucić nie można; prócz doskonale prowadzonej nauki w zakresie szkolnym wprowadzono gimnastykę, a w niedziele i święta urządzane są pogadanki przyrodniczo-historyczne z przezroczami, dla dzieci a dla starszych—wykłady z literatury z czytaniem dzieł wybitnych autorów naszych.

Pomimo gorliwych usiłowań ze strony kierowniczek nie zdobywają one należnego uznania w społeczeństwie. A gdy z braku funduszów znikną szkółki freblowskie nasze, poczną się wyrzekania na ich brak, jak obecnie utyskuje się na brak zakładu średniego żeńskiego, na którego czele stałaby polka.

Rada kuratorska wileńskiego okręgu naukowego udzieliła obecnie p. Greczanikowowi pozwolenia na otwarcie w Wilnie prywatnej szkoły realnej i gimnazyum żeńskiego, wszystkie zaś prośby polaków i polek o. pozwolenie otwarcia nawet tylko rosyjskiej szkoły prywatnej stanowczo i stale są odrzucane.

Panna Kontrymówna, córka obywatela ze Żmujdzi, którą latem łudzono nadzieją uzyskania pozwolenia na otwarcie prywatnej pensyi żeńskiej, najęła mieszkanie odpowiednie, dotąd jednak na pozwolenie daremnie czeka.

A szkoła rządowa pracuje w swoim duchu bez żadnej przeszkody.

Program obchodu jubileuszowego „bitwy pod Połtawą" został już opracowany przez kuratora wileńskiego okręgu szkolnego. Uroczystość odbędzie się nie w rocznicę bitwy, lecz w rocznicę wstąpienia na tron rosyjski Piotra I. Rok ten upamiętni się w ten sposób w szkołach, że na świadectwach „listów pochwalnych" zamiast postaci Minerwy będą wyryte portrety Piotra I-szego.

Do zarządu wileńskiego okręgu naukowego napływają od rad pedagogicznych projekty uczczenia w szkołach 100 letniej rocznicy urodzin pisarza rosyjskiego Gogola.

I dla nas przecie wypada w tym roku jubileusz jednego z największych naszych twórców. Myśl uczczenia Juliusza Słowackiego obchodem uroczystym rzuciło Koło Równouprawnienia Kobiet; podjęły ją wszystkie polskie stowarzyszenia i wspólnemi siłami przygotowuje się wieczór Słowackiego na dzień 5-ty kwietnia. Wysłano już prośbę do władz o pozwolenie na obchód bardzo skromny, nie odpowiadający pragnieniu serc wilnian, ale przystosowany do warunków, w których dziś żyjemy a w których tak mało nam wolno.

„Biełoruskaja Żiźn", mimo całej swej prawowierności, została skonfiskowana, redaktora pociągnięto do odpowiedzialności i wydawnictwo zawieszono. Powodem konfiskaty było to, że gazeta zaznaczyła różnicę między ludem rosyjskim i białoruskim i że przypomniała fakt, że skonfiskowane w 1863 r. ziemie obywateli polaków przeszły w ręce nie włościan białoruskich, lecz urzędników rosyjskich.

W marcu w wileńskiej izbie sądowej z udziałem przedstawicieli stanów, rozpatrywane będą rozmaite sprawy prasowe. Pomiędzy innemi toczyć się będą sprawy: b. redaktora gaz. „Dziennik Wileński" i redaktora miesięcznika dla młodzieży „Pobudka".

Na posiedzeniu komisyi gubernialnej do spraw związków i stowarzyszeń znów odmówiono zalegalizowania towarzystwa: „Liga kupujących i pracujących w swojskim przemyśle i handlu". Pomimo, że teraz ustawę tę przystosowywał pod względem formalnym do uznanych przez rząd ustaw jeden ze zdolnych adwokatów, znalazły się podobno jeszcze jakieś braki; przy nieustalonych u nas prądach coraz inne i nieprzewidziane braki znajdywać się mogą, ale niemniej przeto znów się ustawę przerobi i znów poda się do zalegalizowania.

Utworzony został u nas oddział Cesarskiego Towarzystwa ratunkowego na rzekach; na pierwszem zebraniu założycieli dokonano wyborów do zarządu i do komisyi rewizyjnej.

Niechże kto powie, że Wilno nie jest ruchliwem i przedsiębiorczem miastem! Wileńskie Tow. Artystyczne (kosmopolityczne) dla zainteresowania ogółu wychowaniem dzieci zamierza urządzić podczas świąt wielkanocnych wystawę: „Sztuka w życiu dziecka". Obejmować będzie ona następujące działy: 1) sztuka w przedszkolnym wieku dziecka (do lat 7). Urządzenie pokoju dziecinnego, zabawki i pierwsze próby w zakresie rysunku; sztuka w ogrodach dziecięcych i ochronkach i t. d. 2) Sztuka dziecka w szkole (do lat 15-tu); 3) dziecięca literatura artystyczna i wykłady sztuki.

Sądząc z projektowanej wystawy i z minionej „Dziecko", zdawałoby się, że Wilno jest miastem, w którem sprawa wychowania jest na porządku dziennym, a tymczasem niema chyba miasta, w którem ta sprawa tak mało interesowałaby ogół. Większość mieszkańców Wilna nawet nie wie, że jest piśmiennictwo pedagogiczne i że wogóle jest nauka zwana pedagogią.

Wystawy u nas wchodzą w modę, mamy zapowiedziane na sierpień aż dwie. Oddział wileński C. R. Towarzystwa pomologicznego, w celu zobrazowania obecnego stanu ogrodnictwa w naszym kraju i ułatwienia zawiązania stosunków między wytwórcami i handlowcami, urządza wystawę ogrodniczą, obejmującą wszystko, co z racyonalnem ogrodnictwem jest związane.

W tym samym czasie będziemy mieli wystawę pod nazwą: „Urządzanie mieszkań"; zadaniem jej ma być zaznajomienie ogółu ze wzorowem i najbardziej praktycznem urządzeniem mieszkań rozmaitych typów, odpowiednio do stopnia zamożności i kultury lokatora. Program wystawy już opracował komitet organizacyjny wystawy, a jest on tak bogaty, że wyczerpał wszystko, co tylko w tej dziedzinie wymyśleć można. Naturalnie. że to wszystko na papierze łatwo wypisać się daje, wykonać trudno, a zastosować najtrudniej.

E. W.

Zniesienie kary śmierci w Szwecyi.

—(o)—

W sobotę dnia 14 lutego w parlamencie szwedzkim podjęta została kwestya kary śmierci w związku ze sprawą Nitcolsona. Sąd z sędziami przysięgłymi ogłosił niedawno wyrok śmierci robotnikowi Antoniemu Nitcolsonowi, który dokonał zamachu za pomocą dynamitu na życie angielskich robotników okrętowych w Malmoe za to, że odstąpili od strajku. Z tego powodu grupa posłów z lewicy wniosła do obu Izb projekt zniesienia kary śmierci. W Izbie wyższej wniosek ten został odrzucony bez sporów. W Izbie niższej na posiedzeniu dnia 14 lutego obrady nad tym wnioskiem były nader burzliwe. Poseł prof. Thyren, prawnik, wypowiedział bardzo rzeczową mowę w obronie projektu zniesienia kary śmierci. Powołując się na Rosyę, prof. Thyren przedstawił szereg danych statystycznych, świadczących o niemoralności i bezcelowości kary śmierci.

Po mowie Thyrena izba posłów przyjęła projekt prawa o zniesieniu kary śmierci w Szwecyi. Wobec nieprzychylnego stanowiska, jakie w sprawie tej zajęła izba wyższa, ten projekt prawa obecnie nie może stać się prawem. Praktycznie pozycya stronników zniesienia kary śmierci zyskuje jeszcze z tego powodu, że obecny parlament szwedzki przyjął nowe, wysoce demokratyczne prawo wyborcze, zapewniające powszechne prawo wyborcze do izby posłów.

Król Gustaw uwzględnił prośbę Nitcolsona o ułaskawienie wbrew opinii większości sądu wyższego. Postanowienie swoje król motywuje okolicznościami łagodzącemi, jakie wykazały się w toku sprawy, a mianowicie: młody wiek przestępcy, wpływy postronne i brak pobudek osobistych.

Krwawe zajście na Woli

—:—

We wtorek w godzinach popołudniowych dzielnica Wolska w Warszawie była widownią krwawego zajścia, jakie rozegrało się na rogu ulic Wolskiej i Karolkowej, wprost domu Nr. 16. Przebieg zajścia, którego następstwem była śmierć 2 osób, oraz poranienie 3, był następujący:

Oddział policyi, złożony z agenta Konstantego Eusyna, oraz przebranych po cywilnemu: policyanta Sarapa i rewirowego Emieliana Marczenki, przechodząc ulicą Wolską, spotkał wprost domu Nr. 16 oddawna poszukiwanego przez policyę bandytę, idącego w towarzystwie jakieś człowieka. Policyanci usiłowali go schwytać, lecz ten wydobył brauning i strzelił. Zraniony został w ramię agent Konstanty Eusyn. Wówczas Sarap i Marczenko rzucili się na bandytę, usiłując go obezwładnić.

Znajdujący się na posterunku policyant, uzbrojony w karabin, słysząc strzał oraz widząc szamocących się ludzi, zaczął strzelać. Skutki strzałów tych były fatalne. Na bruku padli: policyant Sarap, rewirowy Marczenko oraz bandyta. Oprócz tego ranny został idący razem z bandytą, niejaki Bronisław Tarkowski, z zawodu lakiernik, lat 21.

Na miejsce wypadku przybyła wkrótce policya oraz karetka „Pogotowia Ratunkowego".

Lekarz „Pogotowia" stwierdził, że bandyta, lat około 30, oraz policyant Sarap otrzymali rany postrzałowe piersi, które spowodowały natychmiastowy ich zgon. Towarzysz bandyty, Tarkowski, otrzymał ranę postrzałową ręki; oprócz tego lekarz „Pogotowia" opatrzył agenta policyjnego, Konstantego Eusyna, u którego skonstatował ranę postrzałową ramienia. Obu rannych pozostawiono na miejscu.

Przybyła policya rannego Tarkowskiego aresztowała.

Rewirowy, Emielian Marczenko, dorożką odjechał do wydziału ochrony, skąd też wezwano „Pogotowie". Lekarz, stwierdziwszy ranę postrzałową brzucha, odwiózł go w stanie dość pomyślnym do szpitala Ujazdowskiego.

Zwłoki policyanta Sarapa oraz bandyty, nazwisko którego na razie nie zostało stwierdzone, odwieziono do prosektoryum.

Przybyła na miejsce wypadku policya, dokonała licznych rewizyi ulicznych.

Z prasy rosyjskiej.

Debata budżetowa w Dumie wywołuje w pismach rosyjskich cały szereg artykułów o finansach, kredycie, pieniądzu i t. d. Między innemi porusza p. Stanisław Skarzyński w „Nowoje Wremia" kwestyę bezużytecznego olbrzymich zapasów złota, znajdującego się w Banku Państwowym. Tłómaczy się to ścisłym związkiem polityki i kredytu, a Bank Państwowy jest bezsilny w organizowaniu kredytu narodowego. Najlepszem wyjściem z tej sytuacyi byłoby utworzenie akcyjnego banku rosyjskiego na wzór francuskiego lub niemieckiego. „Nowoje Wremia" sprawę tę w artykule redakcyjnym tak omawia:

«Myśl ta pojawia się nie poraz pierwszy, ale nie zwracała dotychczas uwagi publiczności, a w sferach rządowych wywołuje wątpliwości i obawy. W naszej sytuacyi najniebezpieczniejszą jest ewentualność, której bezwzględnie bodaj nie można negować, że za pośrednictwem tego banku akcyjnego kierownictwo i rządy naszemi siłami ekonomicznemi i środkami może przejść do rąk cudzoziemców, kapitalistów żydów, a z tego nic dobrego dla ekonomicznego życia rosyjskiego spodziewać się nie można». (J).

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ W sobotę dnia 21 lutego (6 marca) b. członek Dumy Państwowej Petrunkiewicz zasądzony na karę więzienia za odezwę wyborską zjawił się do «Krestów» dla odsiedzenia przepisanej kary. Petrunkiewiczowi towarzyszyła córka i grono jego wielbicieli. Jak wiadomo, Petrunkiewicz wskutek złamania nogi zmuszony był udać się na kuracyę zagranicę i obecnie do Petersburga powrócił.

⊙ Izba sądowa w Petersburgu skazała na rok twierdzy wydawcę M. Pirożkowa, za wydrukowanie tłómaczenia z «Dziadów» Mickiewicza w przekładzie rosyjskiego poety Balmonta, w którym dopatrzono się nieposzanowania majestatu Monarszego.

⊙ Na posiedzeniu senatu dn. 6 marca zapadnie decyzya, czy były naczelnik miasta Moskwy, generał Reinbot, zostanie oddany pod sąd za nadużycia, wykryte w czasie rewizyi przez senatora Garina. Senator Garin wystąpił także z propozycyą oddania pod sąd pomocnika naczelnika miasta, dymisyonowanego pułkownika gwardyi, Korotkija.

⊙ Według danych departamentu policyi w r. 1908 w samej tylko gubernii tobolskiej znajdowało się na zesłaniu 72,298, w tej liczbie 44,599 mężczyzn i 27,699 kobiet.

⊙ W Syberyi wschodniej uczuwać się daje ogromny brak chleba; ceny dochodzą do 40 kop. za funt.

⊙ Departament policyi polecił wszystkim urzędnikom policyjnym ściśle obserwować, by nie pismami, które się zdadzą im liberalnych, ani radykalnych — pod karą natychmiastowej dymisyi.

⊙ Najwyżej został zatwierdzony nowy rysunek dla banknotów pięciorublowych. Ten rodzaj ma być puszczony w obieg wespół z nowymi banknotami 10 i 25 rublowymi, lecz pozostałymi tylko z kantorów Banku państw., a nie z oddziałów jego.

⊙ Ministerstwo handlu i przemysłu poczyniło starania w zebraniu rady ministrów o zorganizowanie ekspedycyi naukowej dla zbadania północnych brzegów Syberyi pomiędzy Leną a cieśniną Beringa pod względem geologicznym i fotograficznym. Rada ministrów zdecydowała, że koniecznem jest zorganizowanie dwóch ekspedycyi: lądowej i morskiej.

Na czele komisyi staną prawdopodobnie konserwator muzeum geologicznego Tołmaczew i geolog Wołłosowicz.

⊙ Ministestwo handlu i przemysłu bierze pod swoją opiekę sprawę rozszerzenia praw zamieszkiwania dla żydów-komiwojażerów, a to celem ułatwienia dla nich pełnienia swych handlowych interesów.

⊙ Synod zalecił mnichowi Heljodorowi, aby niezwłocznie się udał na miejsce sobie wyznaczone do Mińska. Do czasu, aż obejmie polecone mu obowiązki w Mińsku, z postanowienia synodu zostało mu wzbronione odprawianie nabożeństwa.

Z życia prowincyi.

Berdyczów, *dnia 23 lutego.*

Odczyt W. Lutosławskiego.

Staraniem T-wa „Oświaty" w Berdyczowie odbył się wykład prof. Wincentego Lutosławskiego, z Warszawy jadącego na wykłady do Kijowa.

Temat wykładu „Psychologia Słowackiego" ściągnął dość liczną publiczność do sali ratuszowej. Wykład zaczął się od porównania ostatnich utworów Słowackiego z przed 12-go lipca 1842-go roku z wierszem jego „Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże", który był pierwszym owocem pamiętnej rozmowy z Towiańskim, w której się poddał na owo wiekopomne hasło: „wszystko przez Ducha i dla Ducha jest, a nic dla cielesnego celu nie istnieje",—które stało się naczelnym tematem twórczości Słowackiego w ostatniem siedmioleciu jego życia.

Potem mówca przeprowadził porównanie teoryi biologicznej Darwina i Słowackiego i dał obraz świata jaźni, kolejnemi wcieleniami stwarzających widzialność. Każda jaźń wyższa, ma wiele niższych od niej zależnych, wiele też wyższych, od których czerpie natchnienia; wszystko, co nam się wydaje materyą, jest dziełem ducha, jaźni do naszej jaźni podobnych.

Po godzinie wykładu nastąpiła przerwa, by ci, którzyby nie chcieli mówcy dalej towarzyszyć na szczyty metafizycznych koncepcyi, mogli zwrócić się ku materyalnej kolacyi.

Ale mało kto się opuścił—więc dla ilustracyi konkretnej psychologii Słowackiego wykładający przeszedł do objaśnienia „Króla Ducha—cztery godziny z rzędu trzymając uwagę słuchaczy w natężeniu i ukazując im wizye poety o Popielu, Mieczysławie Pierwszym i Bolesławie Śmiałym. Doświadczenie tak niezwykłe—przemówienia do zebrania zdarzyło się po dobrem aniołów, w pełni się udało i dowiodło raz jeszcze, jak wielka potęga i urok tkwią w utworach naszych wieszczów.

Już po północy zakończył mówca wezwaniem, by słuchacze Oświatę poparli, a najlepiej się do Towarzystwa zapisując, częściej takie zebrania urządzali, na których zamiast gry w karty lub tańców zajmowanoby się czytaniem wieszczów. Ostrzegał, że duch polski zginie jeżeli się oderwie od kościoła i tylko wierzący praktykujący katolik może dojść do pełnego zrozumienia tajemnic w tych utworach zawartych.

Wracano do domu w podniesionym nastroju i pewno nie jeden ze słuchaczy postanowił sobie bliżej poznać Słowackiego w nowem wydaniu Górskiego, które po raz pierwszy w naszej uprzystępnia wiele pośmiertnych pism wieszcza, dotąd znanych tylko z wyczerpanego, bardzo rzadkiego, wydania Małeckiego.

Wykłady podobne miewał W. Lutosławski w wielu miejscach, zbierania dzieła wieszczów niewielu rodakom, albo amerykanom po angielsku, i zawsze się wiedzie przykuwały uwagę słuchaczy, trzymając ich pod urokiem piękna, zawartego w poezyi Słowackiego i głoszonego z wielką siłą przekonania przez tego wędrownego głosiciela prawd wielkich, Bożych, istotnie niezbędnych dla ludzi.

Ten człowiek niezmożonej pracy ducha i umysłu, oraz niewyczerpanej uczynności swej na polu działania narodowego, stwierdza postacią swą myśl Słowackiego, wyrażoną w jednej ze strof Króla—Ducha.

Dziwnie jak Pan jest dobry i litosny,
A ducha, co się na pracę poświęci,
Ubiera w kolor, w głos piękny, roznośny
Zaopatruje, a do nieba nęci,
A do nóg mu świat przywiąże miłosny.

Grób Słowackiego.

Zbliża się chwila sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Krakowski akademicki komitet odbył niedawno naradę z bawiącymi chwilowo w Zakopanem członkami warszawskiego komitetu i, wypowiedziawszy się jednomyślnie za złożeniem zwłok wieszcza na Wawelu, postanowił zawiązać komitet ogólno polski.

Jak wiadomo, były dotychczas trzy projekty: Wawel, katedra św. Jana w Warszawie i Tatry, w których każdy miał swoich gorących zwolenników. Obecnie wyszła w Krakowie broszura znanego pisarza p. Macieja Szukiewicza p. t. „Jakim powinien być grób i pogrzeb Słowackiego" (dochód z rozprzedaży przeznaczył autor na cele sprowadzenia zwłok poety), w której oświadcza się on za Tatrami, podając projekt piękniejszy i praktyczniejszy od projektów Sienkiewicza i Witkiewicza.

Pomijając względy inne, zdaniem p. Szukiewicza, przeciw Wawelowi przemawia tu jeszcze okoliczność, że spoczywa tam Mickiewicz, którego przez całe życie dzielił głęboki, nieprzejednany ze Słowackim antagonizm.

„Rywalizacya w „rządzie nad duszami" — pisze autor — pomimo, a może właśnie wskutek zabiegów emigracyi pogodzenia tych dwóch duchów — odepchnęła ich od siebie z fatalistyczną jakąś, żywiołową siłą. W mojem osobistem odczuciu, który w młodzieńczych latach, śledząc przyjaźń Goethego z Schillerem, rozpaczałem (dosłownie!) nad waśnią naszych wieszczów, pochowanie obu w tych samych murach, pod tą samą posadzką, byłoby jakimś nietaktem, więcej nawet, brutalną wprost niedelikatnością. Twierdzą wprawdzie, że śmierć wygładza, wyrównywa wszystko. Pompatyczny i kłamliwy frazes. Antagonizmu między Mickiewiczem i Słowackim śmierć nie usunęła. On trwa do dziś dnia. Oni do dziś dnia walczą ze sobą nieprzejednanie i walczyć będą zawsze. Póki będzie brzmiała polska mowa, póty będzie jeden władał nad naszym rozumem, drugi nad naszą fantazyą — jeden rzucił Polsce granity pod stopy, drugi owinął ją tęczą. Niema kitu, któryby te dwa tworzywa spoił — wrogami byli sobie, są w nas i takimi w nas pozostaną — pocóż obu skazywać na wieczyste sąsiedztwo? Oszczędźmy im tego. Uszanujmy ich obu w równej mierze — wszak to „dwa na dwóch przeciwnych słońcach bogi".

Drugi projekt z katedrą św. Jana w Warszawie odpada wskutek *vis maior*. Pomimo najusilniejszych starań i wytężonych zabiegów ordynata Krasińskiego, władza rosyjska odmówiła kategorycznie zezwolenia na uroczysty pogrzeb w Warszawie.

Pozostają do rozpatrzenia dwa projekty tatrzańskie. Oba są śliczne i pełne poezyi, a źródło swe mają w intencyi, a raczej wierze, że kiedyś po latach pamięć poety stopi się w jedno z mytem o śpiących rycerzach i że z tego amalgamatu wyłoni się jednolita już postać herosa czynu i pieśni zarazem. Intencya i wiara bezzasadna. Nauka folkloru uznała już dziś za pewnik, że ludzkość oddawna straciła zdolność tworzenia mytów, a wkrótce—dzięki rozwojowi nauk przyrodniczych i techniki — wyczerpą się w niej wszelkie źródła zwyczajnych nawet legend. Lecz mniejsza o intencye obu tatrzańskich projektów; spytajmy raczej o ich realizacyę.

Sprobujmy chować Słowackiego w Giewoncie. Ściana jego ma w prostej linii około 2 kilometrów długości i 500 metrów wysokości. Któreż miejsce obrać? Pod „szczerbą"? Rzecz zgoła niewykonalna. Rusztowań na paręset metrów (trzebaby je w skale mocować!) nikt nie postawi, a gdyby nawet, to koszt ich byłby szalony. Spuścić się od krawędzi górnej z robotnikami, narzędziami i t. d., a wreszcie z bardzo ciężką metalową trumną, jest czystem niepodobieństwem. Nadto określić miejsce na grób „pod szczerbą" można jedynie w fantazyi. Sama szczerba bowiem jest zjeżonem rozpadliskiem skalnem, gdzie i kozica nie przejdzie — jakże się przez nią do litej skały, zwróconej licem do Zakopanego (a o nią chodzi właśnie), dostać po strasznych spaściach i żlebach? Wobec tego, trzebaby nyszę grobową w skale wykuć tam, gdzie istnieje dostęp do niej bezpośredni. Znam ścianę Giewontu doskonale, przeszedłem wzdłuż niej pomiędzy reglami a śpiącym rycerzem mało dziesięć razy i wiem, że oprócz ściany, zamykającej dolinę górnych Strążysk, oraz krzesanic Małego Giewontu, nigdzie niema w niej miejsca, któreby się do zamierzonego celu nadawało.

Również przebycie z ciężkim rydwanem skalnego progu małej Siklawki i wogóle dojazd po piargach od Siklawki do ściany Giewontu przedstawiałby ogromne trudności i pociągał koszt wybudowania drogi.

Co do projektu Witkiewicza, pochowania Słowackiego na hali pod Ornakiem i zbudowania na niej grobowca z granitowych ciosów, spojonych własnym jedynie ciężarem, oraz oddanie mauzoleum pod straż olbrzymiego anioła z bronzu, to chyba sam wnioskodawca w powstanie takiego grobowca nie wierzy. Minęły czasy Faraonów i budowniczych piramid. Dowieźć potrzebny granit w olbrzymich blokach na miejsce dość wysoko położone i odległe, a pozbawione dojazdu, to przedsięwzięcie przerastające finansowe siły komitetu, a bronzowy anioł, któryby na tem tle nie raził i nie był śmieszny, musiałby wyjść z pod dłuta chyba .. Rodina. Jeśliby zaś poprzestać, jak w pomyśle Sienkiewicza, na wykuciu grobu w turni, to którąż wybrać z całej olbrzymiej góry?

Zrezygnowawszy z pierwszego, a poprzestając na drugiej ewentualności pomysłu Witkiewicza, trzebaby jedną jeszcze rzecz wziąć pod rozwagę; naturę skał. Zarzut ten odnosi się zarówno do Giewontu, jak i do pierwszej lepszej turni Ornaku. Obie góry bowiem są górami formacyi wapiennej, składają się ze skały łatwo wietrzejącej i kruchej. Rokrocznie z każdą wiosną, nawet w ciągu zimy z każdą nagłą odwilżą, turnie te tracą kawał po kawale i rozsypują się na mniejsze głazy, zalegające dno dolin. I na to niema rady. Możnaby się z tą naturą skał wapiennych nie liczyć, gdyby nyszę grobową wykuto głęboko w sercu góry—(choć i wówczas gromadziłyby się w niej wypociny skalne i trumnę i grób uszkadzały w czasie silnych mrozów)—ale ponieważ słaba ręka ludzka wykułaby grób w najbardziej właśnie na działanie atmosfery wystawionym naskórku skały, więc łatwo zdarzyćby się mogło, że po latach kilku lub kilkunastu znaleźlibyśmy trumnę Słowackiego roztrzaskaną, a choćby i całą, ale leżącą gdzieś u stóp turni. O tem zapominać nie wolno i liczyć się z tem trzeba.

Ten właśnie wzgląd skierował myśl moją w stronę granitowej połaci Tatr. Najbliższą Zakopanego granitową turnią jest Świnica i cały węzeł szczytów okalających Czarny Staw Gąsienicowy. W węźle tym niema jednak tak fantastycznie poszarpanych, tak zindywidualizowanych turni, jakie się co krok spotyka wśród skał wapiennych, a jeżeli są, to tak gigantyczne kolosy (Kościelec), że proporcya pomiędzy niemi, a tem, co mają w sobie przechować (trumna, sarkofag) niknie, a raczej staje się śmieszną. Proporcya ta zaś mimo wszystko zachowaną być powinna i zachować się da.

Nie szukajmy jej w turniach okalających jezioro, rzućmy okiem na sam Czarny Staw. Oto niedaleko jego upływu, oblana zewsząd wodą, o powierzchni około 100 m², porośnięta zasianą wiatrem kosodrzewiną, wznosi się samotna granitowa wysepka. W okół niej tęcze kryształowej wody, metaliczne połyski pawich piór i stłumione falą rumieńce różowego na dnie granitu—tuż przy wodzie wianek ze złotych kozłowców i zwieszające się, a cudne w liniach ramiona kosodrzewu. Otóż ten granitowy, wodą zewsząd oblany monolit, jest gotowym sarkofagiem Słowackiego.

Łączy w sobie prostotę, powagę i wdzięk.

Koszt kupna tej wyspy—kto wie nawet, czy nie jest ona *res nullius*—byłby minimalnym. Nierównie więcej kosztowałoby wykupno całego i to dość szerokiego, a przedewszystkiem dostatecznie długiego (800 do 1,000 metrów) pasa brzegów. Bo to jest absolutną koniecznością. Wyspa leży zbyt blizko brzegu, aby można dopuścić do zabudowania go hotelami lub willami, co w niedalekiej zapewne przyszłości nastąpi. Ale i tego zabezpieczenia, mojem zdaniem, nie dosyć. W akcie kupna wysepki musiałoby się zabipotekować,—że—z wyjątkiem dnia pogrzebu, oraz ewentualnej rewizyi lub restauracyi grobowca—nie wolno mostem połączyć skalnego ostrowu z lądem. Również dojazd do wyspy łódką i lądowanie na niej trzebaby w odpowiedni sposób po wsze czasy uniemożliwić.

Racye, które za tem miejscem i za takim sarkofagiem przemawiają, wysnuć można z dzieł i psychologii poety. Z naszej wielkiej trójcy Słowacki odczuł najpiękniej góry (w Szwajcaryi) on też jedyny z tej trójcy stworzył poemat rozgrywający się na tle Tatr (Eolion). Był on w całem swem życiu samotnym. Dajmy mu tę dumną, orlą samotność i po śmierci. (W tem też leży jeden powód więcej, aby go nie chować na Wawelu). Ta *splendid isolation*, ta królewskość samotnika, ta melancholia samotności wisiała nad nim przez całe życie. On jej chciał, on jej szukał, on ją kochał—niechże i prochy jego mają tę samotność po wiek[i].

A oto dalsze racye.

Sarkofag, obelisk, piramida posąg—choćby go Michał Anioł rzeźbił, a orze[ł] cież Buonarottich nie mamy — będzi[e] może pierwszorzędnem dziełem sztuk[i] w formie i pomyśle, ale na tle gó[r] wydać się musi dziecinnym filigranem czemś śmiesznie małem i wogóle śmiesznem przy tych gigantycznych posągach, które wyrzeźbiła piorunowym rylcem ręka Stwórcy. Takim zaś [z] dłoni Stwórcy wyszłym sarkofagiem poety byłaby cała granitowa wyspa!

Tak pochowany wielki poeta, którego grób będą zdala podziwiali błądzący brzegiem jeziora kochankowie i poeci, stanie się kiedyś, za 2, 3 tysiące lat istotną legendą zawieszoną na błękitach wód i błękitem nieba nakryta. Każde pokolenie młodych, które tam przyjdzie marzyć, śnić i kochać, dorzuci jedną kaskadę śmiechu i jedną łzę serdeczną, a czas je ujmie w cudne strofy i w baśń tęczową zamieni.

Tak, że on coraz wyżej—jako święci,
Idzie... w swej pieśni wzniesiony powiewie,
I świat pociąga, a sam o tem nie wie.

W. P.

KRONIKA PROWINCYONALNA

—:—

(Z pism i od korespondentów).

— **Dramat rodzinny.** W Odesie przy ulicy Borysowskiej mieszkała rodzina Cuprenków, składająca się z męża Dawida, żony Praskowii i dwojga dzieci. Cuprenkowie uważani byli za ludzi zamożnych. Dłuższy czas małżonkowie żyli ze sobą bardzo zgodnie, Praskowia, kobieta łagodna i pracowita, starała się zawsze dogodzić mężowi i rodzinie. W ostatnich jednak paru latach Cuprenko, nie wiadomo pod jakim wpływem, zmienił zupełnie swój sposób postępowania, zaczął pić, robić awantury i bijać żonę. Ta cierpliwie wszystko znosiła, nieraz jednakże zmuszona była uciekać się pod opiekę swych sąsiadów, gdzie spędzała całe dni, gdy mąż był w domu. Dzieci tak zaczęły się bać ojca, że płakały na sam jego widok. Przed paru dniami Cuprenko przyszedłszy jak zawsze pijanym, zdjął w domu palto i zaszedł do sąsiadów Panczenków, gdzie zaczął dokuczać choremu Panczence. Żona tego ostatniego kazała mu wyjść. Wróciwszy do siebie, Cuprenko uderzył pasem żonę, gdy ta zaś z płaczem zaczęła go pytać, za co on ją dręczy, schwycił topór i uderzył nim żonę po głowie. Uderzenie nie było zbyt silne, ale cierpliwość biednej kobiety się wyczerpała—wyrwała mężowi topór z ręki i z nieludzką siłą zaczęła mu zadawać cios po ciosie. Cuprenko padł na podłogę, wtedy żona rzuciła topór i pobiegła do sąsiadów. Wygląd jej był okropny. Z obłąkanemi oczyma, płacząc histerycznie, zawołała: «Co ja zrobiłam, zabiłam go!». Panczenkowa pobiegła zaraz do Cuprenków, a ocuciwszy zemdlałą córeczkę ich i uspokoiwszy synka, dała znać do policyi. Spisano protokół, a po zbadaniu świadków i opatrzeniu rannej Cuprenkowej odwieziono ją do cyrkułu. («O. L.»).

— **Zawiadomienie o napadzie.** Mieszkaniec m. Katelni (gub. wołyń.) H. Szteinberg zawiadomił policyę, że włościanie Andruszówki G. Dmitruk i D. Kulik skradli mu 350 rb. i wyciągnęli z sań burkę i buty z kaloszami. Według jego słów, napadu dokonano w następujących okolicznościach. Szteinberg, nie mogąc na st. Browki dostać koni do Kotelni, najął Dmitruka, aby go dowiózł do Andruszówki. W drodze Dmitruk i Kulik pozostali ze swymi saniami w tyle za innemi, napadli na Szteinberga, ograbili go, a następnie, pozostawiwszy go samego w polu, uciekli. Śledztwo policyjne dotychczas nie stwierdziło faktu napadu. («Wol.»).

— **W sprawie latyczowskiego prezydenta miasta.** Usunięty z urzędu i oddany pod sąd za sprzeniewierzenie w sądzie sierocym prezydent miasta Latyczowa d-r Berezowski podał do podolskiego zarządu do spraw miejskich prośbę o pozwolenie mu pełnienia do czasu sądu obowiązków prezydenta miasta. Podanie to jednak zostało odrzucone. Sprawę p. Berezowskiego i całego składu sądu sierocego przekazano sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi przy kamienieckim sądzie okręgowym. («Kij. W.»).

— **Tyfus w Humaniu.** Gubernator kijowski przesłał gubernialnemu zarządowi ziemskiemu podanie humańskiego komitetu zdrowia publicznego o wyasygnowanie 1,000 rb. na walkę z tyfusem plamistym w Humaniu i o wydelegowanie epidemicznego lekarza i felczera na pomoc lekarzom miejskim. Gubernator wypowiedział się za spełnieniem prośby.

[illegible] pozwolenia [illegible] nie szeregu nowych garkuchni i podrzędnych restauracyi p. Michelsonowi—na otwarcie składu nafty przy ul. W. Wasilkowskiej. Zostało uwzględnione podanie przedstawicie i dobroczynności żydowskiej o wypłacanie na rzecz «Talmud-Tory» 14,500 rb. rocznie z sum podatku koszernego, następnie rozpatrzono szereg próśb o rozłożenie na raty rozmaitych zaległości podatkowych. Rada przyjęła w tej sprawie uchwały następujące: pozwolić na rozłożenie zaległości na raty, lecz przedtem wszystkim, którzy nie opłacili podatków, wytoczyć proces sądowy, aby w ten sposób zabezpieczyć ich mieniem otrzymanie zaległości.

Resztę zebrania zajęło sprawozdanie komisyi kanalizacyjnej, przyczem znowu została podniesiona kwestya przyznania p. Horodeckiemu prawa dostarczania rur kanalizacyjnych. Jak wiadomo, p. Horodecki po podjęciu się robót II-ej seryi przy rozszerzaniu kanalizacyi zgodził się na to, że rury kanalizacyjne dostarczać będzie miasto. P. Józefi, prezes komisyi kanalizacyjnej, zaproponował, aby rada miejska zrzekła się tego prawa, lecz po długich debatach propozycyę jego odrzucono.

KRONIKA.

—:—

— **Bilety na odczyty prof. Lutosławskiego.** Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że bilety na odczyty prof. Lutosławskiego, z których pierwszy odbędzie się 1-go, drugi 2 go, trzeci 4-go marca w „Ogniwie" o godz. 7-ej wiecz., sprzedają się w „Ogniwie" od 11 do 3 jakoteż przez dzień cały w księgarni p. Idzikowskiego. Temat pierwszych dwu odczytów: „O sile woli" i „Król Duch".

— **W sprawie tablicy pamiątkowej ś. p. Aleksandra Horwatta.** Pan Władysław Iwański złożył w Redakcyi naszej wszystkie rachunki kosztów tablicy pamiątkowej dla ś. p. A Horwatta, wmurowanej w kijowskim kościele.

— **Z Koła Kobiet Polek.** Dziś 27 lutego o 6-ej w lokalu taniej kuchni przy Kole Kobiet (Fundukleјowska 26 m. 1) odbędzie się zebranie sekcyi kultury ludu miejskiego. Przewodnicząca sekcyi najuprzejmiej prosi o przybycie na zebranie nie tylko członkinie ale i przyjezdne panie interesujące się sprawami Koła.

— **Z P. T. G.** Dowiadujemy się, że w przedostatnim tygodniu Wielkiego Postu gimnastycy Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego wystąpią z popisem publicznym.

— **„Przedświt".** Od wiceprezesa Tow. Przedświt, p. Anny Komierowskiej, bawiącej chwilowo w naszem mieście, dowiadujemy się, że ruchliwe towarzystwo, na którego czele stoi księżna Marya z Potockich Lubomirska, nie usta je w swej pożytecznej działalności. Jeszcze w październiku roku ubiegłego zorganizowany został staraniem Towarzystwa wielki koncert w Filharmonii, najwybitniejszy ze wszystkich koncertów tego roku pod względem artystycznym. Obecnie zajmuje się „Przedświt" wykształceniem dwu młodych śpiewaków, rokujących jak najlepsze nadzieje tak dalece, że tymi pierwszymi stypendystami Towarzystwa i ich postępami żywo zainteresował się znakomity śpiewak nasz p. Edward Reszke.

Nadto z agencyami medyolańskiemi zawiązało Towarzystwo stałe stosunki i już w kilku wypadkach ułatwiło artystom polskim dalszą karyerę artystyczną.

Obecnie krząta się Towarzystwo nad urzeczywistnieniem projektu „Domu Polskiego" dla artystów polskich w Medyolanie i tylko brak środków stoi na przeszkodzie wprowadzeniu w życie tego projektu ze wszech miar na uznanie zasługującego.

Tyle chwil prawdziwie podniosłych wrażeń zawdzięczamy naszym artystom, tyle razy korzystamy z ich hojnej ofiarności na cele dobroczynne i kulturalne, ale rzadko pamiętamy o tem, jakie drogi trudne i strome prowadzą na wyżyny sztuki, ile pracy wymaga każda chwila na scenie spędzona.

Wypadałoby przynajmniej przypomnieć sobie od czasu do czasu o tej organizacyi, którą świat artystyczny wytworzył i która ma służyć jego celom.

Ponieważ „Przedświt" ma dużo życzliwych wśród naszego społeczeństwa na kresach przypominamy, że wszelkie datki kierować należy do Warszawy pod adresem p. Anny Komierowskiej Nowo-Sienna 2A.

— **Ze Związku Równouprawnienia.** Zarząd Zw. Równ. Kob. Pols. zawiadamia, iż dziś w lokalu Związku, Michałowska 19 m. 2 o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się pogadanka p Tadeusza Zagórskiego na temat „Kobieta w prawodawstwie rosyjskiem". Jednocześnie przypominamy Sz. członkom Związku, iż drugie Walne Zebranie Związku, ważne bez względu na ilość członków, odbędzie się w sobotę 28 b. m. w tymże lokalu Związku o godzinie 8-ej wieczorem.

Zarząd Zw. Równ. Kob. Pols. uprzejmie prosi swych członków o przybycie na Walne Zebranie w jaknajwiększej liczbie, gdyż będzie decydowaną kwestya kupna biblioteki na własność Związku. Do decyzyi prawomocnej jest wymaganą połowa ilości członków Związku. W sobotę będzie również odczytanym referat przewodniczącej Związku p. L. Kozłowskiej o zjeździe kobiet w Petersburgu, w którym uczestniczyła osobiście.

Porządek dzienny Walnego Zebrania podamy jutro.

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 8 tygodnika „Lud Boży" z dwoma dodatkami: 1) „Słowo Boże" i 2) „Gazetka dla Dzieci".

Na numer „Ludu Bożego" złożyły się artykuły następujące: 1) Przykłady pouczające, 2) Wiara, Nadzieja i Miłość, wiersz, 3) List Arcybiskupa Mohylowskiego, Metropolity rzymsko-katolickich kościołów w Imperyum Rosyjskiem, Apolinarego Wnukowskiego, 4) Imię Maryi, wiersz, 5) Pogadanki naukowe, 6) Rzeczpospolita Babińska, 7) [illegible] wiejski, 8) Fran[illegible]

Dodatek I „Słowo Boże" zawiera: 1) Ewangelię na niedzielę 3-cią postu i 2) Wytłumaczenie tejże Ewangelii.

W dodatku II „Gazetka dla Dzieci" zamieszczono: 1) Osobliwy piernik, bajka, 2) Jakie zwierzęta żyją w naszych lasach? 3) Przygoda jeża, wiersz M. Chełmońskiej, 4) Przysłowie, 5) Zagadka.

— **Z Tow. im. Nestora Latopisca.** W niedzielę dn. 1-go marca o godz. 7-ej wieczorem w V-em audytoryum uniwersyteckiem na posiedzeniu historycznego Tow. im Nestora Latopisca odczytane będą referaty: 1) rzecz. czł. Sielmaszenki „Kiedy Polska stała się krajem katolickim"; 2) rzecz. czł. P. Sokołowa „Kiedy Olgierd przyjął chrzest".

— **Wynajdywanie chorych.** Lekarz sanitarny, p. Usienko, otrzymał rozkaz zwiedzania w nocy przytułków noclegowych celem wynajdywania tam chorych na tyfus plamisty i powrotny i skierowywania ich do szpitalów miejskich.

— **Skasowanie pociągu.** Od dn. 1-go marca przestaje kursować pociąg pasażerski № 72, kursujący między Fastowem a Kijowem: przychodzący do Kijowa o godz. 8 m n. 56 z rana.

— **Zmiany osobiste policyi.** Na mocy rozkazu kijowskiego gubernatora zostali uwolnieni od obowiązków rewirowi kijowskiej policyi miejskiej: Mikołaj Morozow, Szymon Noga i Wasyl Sawczuk, pierwszy wskutek choroby, drugi na własną prośbę. Na miejsce pomocnika komisarza 8 cyrkułu m. Berdyczowa, Kisiłkowa, który został pomocnikiem naczelnika oddziału poprawczego w Kijowie, został mianowany pomocnik dozorcy berdyczowskiego wydziału policyi śledczej, Odnoróg.

— **O zapomogę na walkę z tyfusem.** Wiceprezydent miasta przedstawił naczelnikowi gubernii prośbę kijowskiej rady miejskiej o udzielenie ze skarbu zapomogi miastu na walkę z epidemią tyfusu.

— **W sprawie wyjazdu Niemieszajewa.** Pogłoski o tem, jakoby Niemieszajew wezwany został do Petersburga z powodu jego przyszłej nominacyi na ministra komunikacyi nie potwierdzają się. Powód wyjazdu jest, jak się okazuje, zupełnie inny. Gdy Ruchłow dowiedział się o wybuchu kotła w parowozie w pobliżu st „Ładyżyn", kiedy to zabity został maszynista i raniony jego pomocnik, i że kocioł ten używany był od 1871 r., oświadczył, że „to jest niesłychany nieporządek" Dowiedziawszy się o tem, Niemieszajew pojechał do Petersburga dla wyjaśnienia sprawy. Jeśli tam nie skończy się pomyślnie całe zajście, to, jak opowiadają w zarządzie, naczelnik kolei Poł.-Zach. po powrocie z Petersburga weźmie dłuższy urlop, po którym zamierza podać się do dymisyi.

— NIEUDANE OGRABIENIE POCIĄGU. W nocy na d. 26 lutego na dystansie «Fastów Trzyjasy» czterech rabusiów próbowało ograbić idący do Kijowa pociąg towarowy Nr 504. Wycięli już w tym celu w ścianie jednego z wagonów otwór, wielkości pół arszyna kwadr., zauważeni jednak w porę przez konduktora, wyskoczyli z idącego pociągu i uciekli.

— POŻAR. Dn. 25 lutego późnym wieczorem wszczął się pożar w d. Nr 82 przy ul Nadbrzeżno-Łybedzkiej. Ogień wkrótce stłumiono.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Onegdaj w domu Nr 88 przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej ujęto na gorącym uczynku złodzieja Aleksego Laszkę, który skradł bieliznę Aleksandrze Maliszewskiej i usiłował umknąć z łupem.

— W d. Nr 1 przy ul. Nadbrzeżno-Kreszczatickiej w mieszkaniu S. Gnzo ujęci zostali złodzieje: Starikow i Tarapienko. Policya śledcza aresztowała jeszcze oprócz tego z kradzionemi rzeczami Arona Goldinskiego i Nuchima Rowczyka.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Onegdaj do mieszkania B. Towbina w d Nr 37 przy ul Kniaziecznej pod pozorem naprawy drutów elektrycznych zjawili się dwaj młodzi ludzie, zabawili chwilkę w mieszkaniu i oddalili się. Po ich odejściu zauważono brak złotego zegarka i niektórych innych rzeczy na sumę przeszło 200 rb. O kradzieży zawiadomiono policyę.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W środę wieczorem w domu Nr 26 przy ul. Wozdwiżeńskiej powiesił się stróż Tymofiej B-icz. Na szczęście zobaczył to brat jego, który go wyjął ze stryczka. Pogotowie przywróciło desperatowi przytomność. Przyczyna rozpaczliwego kroku — nieszczęśliwe pożycie małżeńskie.

— ZBIEGŁY SUBIEKT. Właściciel sklepu aptecznego przy ul. Stepanowskiej Nr 9 prowizor J. Gurewicz dał subiektowi Z. Połońskiemu 233 rb. dla złożenia ich w banku. Subiekt polecenia nie spełnił i wraz z pieniędzmi znikł bez śladu. Wdrożono poszukiwania.

— KRADZIEŻE. W d. Nr 27 przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej, złodzieje dostali się za pomocą dobranego klucza, do mieszkania M. Rabinowicza i skradli rzeczy wartości 550 rb.

— W sali kontraktowej skradziono 3 sztuki jedwabiu wartości 150 rb. z lady Aleksandra Iznakowa.

— W d. Nr 41 przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej dokonano kradzieży z mieszkania inżyniera S. Warszawskiego.

— Przy ul. Konstantynowskiej w d. Nr 3 skradziono p. Grintergowi, właścicielowi sklepu bławatnego, pakę towarów wartości 267 rb.

— Przy tejże ulicy w d. Nr 22 okradziono na 22 rb. mieszkanie Jewsieja Rewizo. Skradzione rzeczy odnaleziono jednak później u pasera Nuchima Litwaka-Riwcziki. Litwak został aresztowany.

— W d. Nr 13 przy ul. Szyjanowskiej skradziono D. Wasiliewoj 3 ordery i srebrne rzeczy wartości 100 rb. Poszkodowana podejrzewa o kradzież jednego ze swych znajomych, niejakiego T.

— Przy ul. S. Nawodnickiej w d. Nr 84 okradziono mieszkanie Eufrozyny Puszyńskiej.

— MASZYNA PIEKIELNA. Wczoraj wieczorem w domu Nr 23 przy ul. W. Podwalnej pod drzwiami mieszkania adwokata przysięgłego p. Lejtmana zauważono jakiś przyrząd, przypominający z wyglądu maszynę piekielną.

Niezwłocznie zakomunikowano o tem policyi.

Po upływie 2 godzin, po przedsięwzięciu wszelkich środków ostrożności znaleziony przyrząd został przeniesiony do cyrkułu starokijowskiego, gdzie ma być zbadany przez specyalistów, którzy wyjaśnią, czy jest to rzeczywiście przyrząd wybuchowy, czy też tylko mistyfikacya, dokonana przez jakiegoś żartownisia, mającego na celu wywołać trwogę w rodzinie Lejtmana.

Przypuszczają, że przyrząd ten był położony przez pewnego nieznanego mężczyznę, który przyszedł wczoraj do mieszkania p. Lejtmana i prosił pokojową o doręczenie adwokatowi listu z prośbą o wsparcie. Służąca odmówiła doręczenia tego listu p. L., poczem nieznajomy opuścił mieszkanie, wyrażając niezadowolenie.

— REWIZYA. Wczoraj w nocy dokonano bezskutecznej rewizyi w mieszkaniu adwokata przysięgłego p. Szyszko.

[illegible] sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę czterech braci Michajłowych, oskarżonych o opór i zadanie ran policyantom (art. 270 i 2 cz. 1,483 Kodeksu karnego). Sprawa przedstawia się jak następuje:

Wieczorem dnia 8 czerwca 1908 roku w Berdyczowie policyant Iwasiuk usłyszał świstki, pochodzące z posesyi Szwedzkiego. Skierowawszy się tam, zastał Iwana i Włodzimierza Michajłowych, którzy rzucili się na niego i powalili na ziemię. Iwan chwycił go za gardło, Włodzimierz zaś wyrwał mu pałasz z pochwy i uderzył nim po głowie. W tej chwili nadbiegł strażnik Dubicki i uwolnił Iwasiuka od napastnika; na to wpadli ojciec Michajłowych Wasyl z drugimi dwoma synami Jakóbem i Wasylem i zaczęli bić strażników. Usłyszawszy krzyki przybiegł trzeci strażnik Parchomczuk, strzelił 2 razy z rewolweru w powietrze, wobec czego napastnicy rozbiegli się; zatrzymany został tylko Włodzimierz Michajłow. Gdy policyanci prowadzili go do cyrkułu, około posesyi Michajłowych rozległy się strzały, poczem z bramy wybiegli Iwan Michajłow uzbrojony w szablę Iwasuka, brat jego Wasyl i ojciec ich z kijami. Z okrzykiem «bić ich», rzucili się za strażnikami, pobili ich, uwolnili aresztowanego i zbiegli.

Na sądzie żaden z braci do winy się nie przyznał, tłómacząc, iż poszli do Szwedzkiego po wódkę; tam Iwasiuk i Dubicki zaczęli ich bić bez żadnego powodu, poczem aresztowali Włodzimierza, lecz następnie zląkłszy się tłumu, który się zebrał koło domu, sami go puścili. Ojciec oskarżonych Wasyl Michajłow nie stawił się z powodu choroby; sprawę jego wyodrębniono.

Po krótkiej naradzie sąd uznał wszystkich braci za winnych zadania strażnikom obelg czynnych i skazał: Iwana, Wasyla i Jakóba Michajłowych na 3 tygodnie aresztu; Włodzimierzowi zaś, jako szeregowcowi artyleryi będzie wymierzona kara dyscyplinarna według uznania władzy wojskowej.

Fałszerz pieniędzy.

Kijowski sąd okręgowy przy udziale sądziów przysięgłych rozpatrywał sprawę Bohdana, Murawikowej i Hołowania, oskarżonych pierwszy o wyrabianie fałszywych monet rublowych i 20-kopiejkowych, dwaj ostatni zaś o ukrywanie i zbywanie takowych. Bohdan miał w Kijowie na przedmieściu Zwierzyniec warsztat, gdzie fabrykował pieniądze i zbywał je przy pomocy osób trzecich. Hołowań, zatrzymany na stacyi Dolińska, wydał Bohdana i wskazał gdzie znajduje się fabryka.

Na sądzie Bohdan przyznał się do wyrabiania fałszywych pieniędzy, tłómacząc się, iż robił to z nędzy.

Prokurator zrzekł się oskarżenia względem Hołowania.

Przysięgli uznali Bohdana za winnego, Hołowania zaś i Murawikową uniewinnili.

Sąd skazał Bohdana na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na lat 4.

TEATR I MUZYKA.

„Przywódca" Krzywoszewskiego.

Potrafił rozpętać instynkta nienawiści, ale pokierować nimi nie mógł. A może tylko czarodziejski wpływ czystego uczucia zmienił jego pogląd na sprawę, której służył i który naraz nauczył się oceniać nietylko z punktu widzenia teoryi socyalistycznej, lecz i głosu sumienia. Taki jest dramat psychologiczny przywódcy. Pod względem scenicznym jest to typ blady, bardzo szematycznie skreślony. Żywych ludzi jest w sztuce Krzywoszewskiego tylko dwoje: stary Brukwa i Marya. Ta para naprawdę żyje na scenie. Reszta to postacie o liniach niedokończonych i niejasnych jak Władysław, lub delegaci robotnicy.

Dwa dramaty odbywają się jednocześnie na scenie: dramat społeczno-psychologiczny przywódcy i dramat sercowy Maryi. O ile temu ostatniemu nie brak barw żywych i silnych, cały dramat społeczny przywódcy jest oddany bardzo blado.

Przywódca wierzący i przywódca wątpiący robi wrażenie studenta w pierwszym akcie powtarzającego wyuczone komunały, w trzecim niezupełnie zdającego sobie sprawę z tego, co się właściwie zmieniło: on, czy jego otoczenie.

Ażeby z niego zrobić na scenie typ żywy, przypominający menerów minionego okresu „rewolucyjnego", trzeba było „dorobić" grą to wszystko, czego autor nie dopowiedział.

P. Wroncki utrzymał się ściśle na poziomie tekstu, p. Mieczysław Frenkiel zrobił z maleńkiej roli Brukwy arcydzieło psychologii. Dobrze grała p. Połaniecka, chociaż zdaje się, że role charakterystyczne bardziej odpowiadają jej talentowi niż rola Ludzi. P. Leśniowska walczyła z trudnościami psychologicznemi, jakie nastręcza rola Maryi, jak zwykle dość skutecznie. Robił co było można i p. Dąbrowski w roli Władysława.

Wywiązali się dobrze ze swego zadania i delegaci robotników. Bardzo dobry był p. Wilczkowski. Reszta zespołu utrzymywała się na poziomie całości. Reżyserował p. Halicki jak zwykle starannie, umiejętnie zwalczając trudności sceniczne.

Teatr był przepełniony. Wykonawców, w pierwszym rzędzie p. Frenkla witano z żywem uznaniem.

Szkoda tylko, że w teatrze Miedwiediewa zaczyna panować coraz większy nieład. Na dole zimno nie do zniesienia. Na górze przeciągi. Krzesła postawione tak gęsto, że nie sposób się pomieścić obok siebie.

Spectator.

Operetka polska.

Dzisiaj operetka polska zakończa swoje występy — benefisem dyrekcyi. Słuszność przyznać każe, że benefis to dobrze zasłużony, bo istotnie nietylko zespół artystycznej trupy, lecz i reżyserya nie pozostawiały nic do życzenia.

Kawecka, Chaveau, Bogucki, Sendecki, Koligowski, Dowmunt... nie wyliczajmy nawet reszty, bo i ci z p. Kawecką i p. Boguckim na czele każdej trupie operetkowej zdobyliby miano — niepowszedniej.

Dyrekcya S. Kort'a zostawi u nas dobrą pamięć. Nie karmiono publiczności tandetą, nie zbywano jej szarżą lub cynizmem; wykonawcy, i reżyserya, i dyrekcya zawsze stały na poziomie, który najbardziej wymagających zupełnie zadawalał.

Sądzimy, że w dniu dzisiejszym sala teatru wypełni się po brzegi.

[illegible] we wtorek [illegible] w Warszawie trzydniowy zjazd przedstawicieli kółek rolniczych imienia Staszica.

Na zebranie przybyło przeszło 200 uczestników, a w tej liczbie przeszło 90 kobiet.

Obrady otworzył pięknem przemówieniem p. Jabłoński.

Na przewodniczącego wybrano p. Piotra Danysza. Asesorami byli pp. Szczepan Wróbel, Tomasz Goworek, Mateusz Manterys, Biniakówna, Bartuk. Sekretarzowali zjazdowi pp. Bojanowska i Moczydłowski.

Zajmowano się głównie sprawozdaniem zarządu za rok zeszły.

O godzinie 1-ej zarządzono przerwę.

Organizatorowie zjazdu zabezpieczyli uczestnikom pobyt w Warszawie w ciągu tych trzech dni obrad.

Dalsze posiedzenie we środę.

— **Zamach na artystę.** W nocy z czwartku na piątek dokonano zamachu na życie artysty teatru wileńskiego, p Witolda Kuncewicza.

Gdy ten nad ranem powrócił do domu, zastukano do okiennicy. P. Kuncewicz pośpieszył otworzyć drzwi do ulicy, wówczas wtargnęła do pokoju jakaś kobieta i, nie wyrzekłszy ani słowa, wystrzeliła do artysty z rewolweru, raniąc go w rękę i piersi w okolicach serca, poczem chciała sobie odebrać życie. Ranny p. Kuncewicz znalazł jednak dość sił, by desperatce wyrwać broń z ręki, wnet jednak sam zemdlał, niedoszła zabójczyni zaś ratowała się ucieczką. Zdarzenie to obudziło żywe zainteresowanie w mieście. Stan p. Kuncewicza nie jest niebezpieczny.

— **Proces przeciw spadkobiercom p. Kwileckiej.** Z powodu zgonu hr. Izabeli Węsierskiej-Kwileckiej postawił obrońca jej wniosek, aby zaniechać dalszego procesu w znanej sprawie o podstawienie dziecka. Sąd poznański przychylił się do tego. Jednak przeciw tej uchwale powód wniósł zażalenie, żądając, aby proces toczył się dalej przeciwko sukcesorom zmarłej. Sprawę tę będzie musiał rozstrzygnąć sąd Rzeszy.

— **W obronie hakaty.** Za obrazę nauczyciela skazano odpowiedzialnego redaktora «Dziennika kujawskiego» Królaka na 300 marek kary. Również za obrazę nauczyciela skazano na 300 marek redaktora «Lecha» p. Konicznego. Obrazy dopatrzono się w wyrażeniu «zaciekły hakatysta».

— **Zawieszenie pisma.** Generał-gubernator warszawski zawiesił na 2 tygodnie wychodzącą w Warszawie codzienną gazetę rosyjską «Warszawskoje Echo» za artykuł o aresztowaniu studentów uniwersytetu.

OFIARY.

—)oo(—

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Kijowie. Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Prorezna Nr. 13), od dnia 6 do 27 lutego r. b. wpłynęły ofiary następujące: Stanisław Wielobycki 5 rb., Michał Kuncewicz 2 rb., A. Pstrokoński z Petersburga 10 rb., M. I. 2 rb., Antoniostwo Pasławscy 2 rb., Stanisław Majerski 3 rb., Zinio i Winia Sobańscy 2 rb. 50 kop. Otrzymano za biblię Radziwiłłowską od Michała Jankowskiego 400 rb. Marya Ustjanowicz 3 złote obrączki. A. Jelska ze Złotopola 2 rb., Stefania Jankowska i Anna Cichońska 200 rb., Józef Jankowski 25 rb., Antoni Jankowski 25 rb., Michał Jankowski 200 rb. Zamiast składkowego obiadu dla uczczenia Leonarda Jankowskiego osoby wymienione w Nr. 45 «Dziennika Kijowskiego» złożyły 1.500 rb. N. N. 10 rb., Aleksander Czosnowski 5 rb., d-r Stanisław Trzebiński 5 rb., Honorata Trzebińska 2 rb., Władysław Idzikowski 10 rb., Eugeniusz i Cecylia Żurowscy 1,500 rb. Razem z poprzedniemi ofiarami 492,440 rb. 02 kop.

Prezes komitetu
L. Jankowski.

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na odnowienie grobowca Bolesława Śmiałego w Ossyaku p. Antoni Czerwiński — rb. 50.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hot. Hładyniuka. Iwanow, Kogen, Dunin Karwicki z Mizocza, Berezowski, Morgulew, Miszakow, Dunin-Borkowski z Czernihowa.

Hot. Europejski. Hr. Stanisław Chodkiewicz, Wiktor Biskupski, Emil Hertel, Jan Pet, Włodzimierz Maslanikow.

Hot. Continental. Br. Mas. Rogowski, Lewenson, Melcer, Jan Mazaraki, Mener, Kolkier, Ejgenson, Windstejn, Erman.

Hot. Savoy. Szerszynski z Warszawy, Mostowski z Podola, Dobołęski z Warszawy, Pejzler z Charkowa.

Hot. Francuski. Berezowski.

Hot. François. Enni, Kopernicki, Stark, Finke z Wasylkowa, Protasowski, Piotrowski z Wołynia, Jabłoński, Jewniewicz ze Znamionki, Rudnik.

Hot. San Remo. M. Bazilewski, W. Karnicki, P. Hripik, Antoni Kogorowski, Smirnow z Humania, Kronberg z lipowiec. pow.

Hot. Ermitage. S. Samsonow, B. Krasowski, A. Chronoszczewski, M. Britwienko, S. Kozliński.

WYJECHALI Z KIJOWA:

Hot. Ermitage. A. Gromow, W. Kolszmidt, K. Bułaszewicz, A. Sziraj, B. Sztal. A. Zabawski, K. Bemkowski.

Hot. San-Remo. Rokicki, Bielakowski, Bazilewski, Rosman.

Hot. Continental. Czarnowski, Łobodziński. Majer, Rusiecki, Turbowicz, Meier, Sarot, Gordon, Wołyński, Martusset.

Hot. Francuski. Kobylański, Marczewski.

Hot. Universal. Starorypiński, Nowiński, Jan Mańkowski.

Hot. Savoy. Kosko na Podole, Tessare, Romer, Jeni, Erfurt.

Hot. Hładyniuka. Masłow, Tichonow, Drukier, Strzałkowski, Kwinto, Kalitajew, Roszczukowski, Żurik, Kowalski, Iwanow.

Hot. François. Stankiewicz, Grejn, Załgotyński, Korotniew, Sumowski, Ryndyk, Plage.

Ostatnie wiadomości.

—o—

Prasa polska wobec zatargu. Półurzędowy „Fremdenblatt" zaznacza z uznaniem zachowanie się prasy polskiej w dzielnicach rosyjskiej i pruskiej wobec zatargu serbsko-austryackiego. Pomimo bowiem sympatyi słowiańskich, prasa ta zachowywa się przyjaźnie względem Austro-Węgier, polska zaś opinia publiczna w krytycznym tym czasie poparła moralnie politykę zagraniczną monarchi. „Prasa polska złożyła ponownie dowód świetny zmysłu politycznego narodu polskiego, na którym polegać można, oraz zdrowego poczucia rzeczywistości, odpowiadającego powadze chwili a nie oceniającego wartości korzystnych przymierzy według sentymentu. Naród polski, stanowiący silny zastęp patryotyczny w obozie ojczyzny naszej, dowodzi, jak mało posiada widoków spekulacya dziecinna na dążenia odśrodkowe w Austryi".

Rozłam w Kole Polskiem (?) Jak donosi „National Ztg." w kołach parlamentarnych krąży wiadomość o rozłamie wśród członków Koła Polskiego w parlamencie niemieckim, skutkiem różnicy zdań pomiędzy posłami sprzyjającymi stronnictwu centrum a [illegible] głosowa[illegible] zaś głosować będzie stanowczo razem z centrowcami. Niedawno zauważono w *foyer* parlamentu żywą sprzeczkę pomiędzy prezesem Koła Polskiego, ks. Radziwiłłem, a posłem Korfantym. (Ze względu na źródło wiadomość powyższa wymaga jeszcze potwierdzenia. P. R.).

Zmiana administratora Bośnii. Wielkie wrażenie wywołał w Wiedniu list odręczny cesarza, odwołujący z urzędu dotychczasowego naczelnika administracyi Bośnii, jako nieznającego języka krajowego.

Zastępca jego, gen. Wereszanin, uchodzi za zaciętego chorwata, wroga serbów.

Telegramy.

—)o(—

(Od korespondentów własnych).

Rewizya senatorska w Królestwie.

Petersburg. — Postanowiono ostatecznie przeprowadzić rewizyę senatorską w Królestwie, którą powierzono senatorowi Turau.

Pospolite ruszenie.

Petersburg. — Z Belgradu donoszą o ogłoszonem tam pospolitem ruszeniu wszystkich mężczyzn w wieku od 38 lat do 45.

Nota serbska.

Petersburg.—Z Wiednia donoszą, że w nocie serbskiej upatrują tutaj zamaskowany odwrót Serbii.

Choroba Stołypina.

Petersburg.—Temperatura u Stołypina znów się podniosła, chwilami premier traci przytomność. Przed dziesięciu dniami Stołypin nie opuści łóżka.

Zaprzeczenie pogłoskom.

Petersburg. — „Gołos prawdy" zaprzecza pogłoskom o ustąpieniu Kokowcewa.

Dymisya naczelnika Kaukazu.

Petersburg. — „Ruś" donosi, iż ks. Woroncow-Daszkow, namiestnik Kaukazu, podał się do dymisyi. Dymisya jego ma być podobno nie przyjęta.

W sprawie zajścia z Markowem.

Petersburg.—Na list Markowa Chomiakow ma odpowiedzieć, iż władza jego jest ograniczona; zawiadamianie o przestępstwie nie leży w zakresie obowiązków prezydenta. Chomiakow ma też w liście do Markowa zaznaczyć, iż jego wystąpienie nie podlega karze, lecz wogóle jest oburzające, jako pogwałcenie zasad monarchicznych.

„Birż. Wied." twierdzą, iż wystąpienie Markowa było inspirowane przez zjazd szlachecki, na posiedzeniu którego postanowiono zaprotestować energicznie przeciw szerokiemu komentowaniu praw zasadniczych. Z drugiej zaś strony prawica dąży do ustąpienia Chomiakowa, który cieszy się sympatyą sfer wyższych.

Petersburg. Onegdajsze „veto" Meyendorfa wywołało w kuluarach burzę. Meyendorf odpowiedział kadetom: „wymyślajcie mi, protestujcie, lecz ja nie mogłem inaczej postąpić."

Zjazd.

Petersburg.—Ma być zwołany zjazd naczelników okręgów pocztowo-telegraficznych dla opracowania środków skierowanych ku polepszeniu bytu urzędników.

W sprawie totalizatora.

Petersburg. — Centrum Rady Państwa wypowiada się za odrzuceniem wniosku o skasowaniu totalizatorów.

Wystawa.

Petersburg.—Rosyjsko-angielska izba handlowa zamierza urządzić latem r. b. wystawę rosyjską w Londynie.

Posiedzenie komisyi ankietowej.

Petersburg.—Odbywają się posiedzenia kolejowej komisyi ankietowej. Wniesiono propozycyę o wyjaśnieniu różnicy pomiędzy dochodami rzeczywistymi a dochodami podanymi w sprawozdaniach zarządów kolejowych. Wyjaśniono, że różnica ta w 1908 r. wynosiła 30 milionów rubli.

Sprawa Zanczewskiego i Waśkowskiego.

Petersburg.—Na onegdajsze posiedzenie sądu zjawiło się bardzo dużo publiczności, w tej liczbie większość profesorów petersburskich.

Prokurator kontynuje swą mowę i kończy ją słowami: Niniejszy proces b. rektora prof. Zanczewskiego i b. prorektora prof. Waśkowskiego jest ważnym nietylko dla Odesy. Przez oskarżenie swe sąd stanie w obronie prawdziwej autonomii wyższych zakładów naukowych, mięszanej z samowładztwem studentów. Sąd powinien potępić politykę w uniwersytecie. I tylko w imię tych zasad—mówi prokurator—wnoszę oskarżenie. Wysokość kary mnie nie obchodzi. Ważną jest tylko zasadnicza decyzya w sprawie oskarżenia". Po przerwie zabiera głos obrońca ks. Trubeckoj. Obrońca zwraca uwagę, że rozruchy w uniwersytecie noworosyjskim zaczęły się jeszcze przed objęciem przez Zanczewskiego obowiązków rektora. Dezorganizacya uniwersytetu—to stare zło, które w r. 1905 wzmocniło się skutkiem wielu przyczyn, jako to żywiołowości rewolucyi, ukazu o autonomii z d. 28 sierpnia, odezwy do kolegium profesorów itd. Rada uniwersytecka nie mogła odrazu przywrócić porządku i ograniczyć nadmierne żądania studentów zwłaszcza w warunkach rewolucyi 1905 r. Uniwersytetem niepodobna było wtedy kierować. Należało go zamknąć. Wtedy [illegible] nie chciał mieć w radzie poparcia tylko lewicy. Profesorowie jednak z prawicy, nie bywając na posiedzeniach rady, nie popierali go. Dalej ks. Trubeckoj zaznacza, że Zanczewski starał się wszelkimi sposobami wnieść do życia uniwersyteckiego uspokojenie. Usunięcie naprz. inspekcyi było konieczne dla utrzymania powagi i nierozdrażniania studentów. Studenci nie są zwierzyną, a pedelowie nie są wyżłami. Z chwilą, kiedy organ centralny studentów został uznany, dało mu to możność wyjść na światło dzienne, a Zanczewski nigdy nie robił ustępstw jak prawica, która do tego stopnia upadła, że pozwoliła studentom akademistom badać siebie.

Mowę swą ks. Trubeckoj kończy słowami: Przypomnijcie sobie panowie czasy, w których miały miejsce wszystkie zdarzenia, wspomniane w akcie oskarżenia. Wtedy uznacie nie bezczynność oskarżonych, ale ich bezsilność. Jeśli zgadzacie się ze słowami Stołypina, że gdy „pali się dom, nie trzeba żałować szyb" to winniście przyznać, że przy działaniu żywiołu nie należy szukać winnych. Błędy były, ale nie było przestępstw. Podczas trzęsienia ziemi mogą być oskarżeni, ale niema winnych."

Petersburg.—Mowa Pergamenta ściągnęła do sali posiedzeń senatu tłumy publiczności. Członkowie prawicy są nieobecni.

Pergament rozpoczyna swą mowę od oświadczenia, że wyroku senatu oczekują nie tylko uniwersytety, lecz także oskarżeni, o których podczas rozpraw często zapominano. Zdawało się, że oddano pod sąd radę profesorską i związek akademicki.

„Prokurator prosił o skazanie, ja zaś—świadczy Pergament— w obronie autonomii uniwersyteckiej proszę o uniewinnienie".

Występując zaś w obronie praw obrońca dowodzi, że oskarżenie Zanczewskiego o to, że postępował on wbrew ustawie z 1884 roku, jest niesłuszne, ponieważ ukaz z d. 27 sierpnia nie jest zgodny z ustawą powyższą.

W dalszem przemówieniu obrońca obala jedno po drugiem oskarżenia wytoczone przeciw Zanczewskiemu.

W końcu przemówienia Pergament zaznacza, że Zanczewski objął stanowisko rektora uniwersytetu w czasach burzliwych i to na usilne prośby profesorów, ponieważ, jako skromny uczony, zrzekał się tej godności.

Być może, że Zanczewski popełnił błędy, lecz przyznać należy, wyratował on uniwersytet, tonący w rozhukanem wylewie wiosennych fal.

„Skończyłem — mówi Pergament — lecz nie wypowiedziałem wszystkiego. Resztę niech dopowie ta prawda, której w tym miejscu szukał Kaufman".

Oskarżeni zrzekają się ostatniego słowa.

Członkowie senatu opuszczają salę posiedzeń, dla sformułowania zapytań.

Ogłoszono przerwę do dnia następnego.

Echa morderstwa Hapona.

Petersburg. —„Matin" zamieszcza list Ruttenberga, mordercy Hapona. W liście tym powiedziano, iż centralny komitet s.-r. wydał rozkaz zamordowania Hapona i Raczkowskiego. Wydany zaś ten rozkaz został dlatego, iż Raczkowski za pośrednictwem Hapona zaproponował Ruttenbergowi, aby ten wydał członków bojówki s.-r. W imieniu c. k. prowadził pertraktacye z Ruttenbergiem Azew. Jak się potem okazało Azew uprzedził Raczkowskiego o grożącem mu niebezpieczeństwie, Ruttenbergowi zaś wręczył sfałszowany roz-

kaz c. k. o zamordowaniu tylko samego Hapona. Ruttenberg twierdzi, iż Hapon przyznał się do tego, iż ma stosunki z policyą.

Różne.

Petersburg.—Wśród członków umiarkowanej prawicy i nacyonalistów powstała myśl połączenia się w jedną partyę.

Petersburg.—Rada związku n. r. wydrukowała w 100,000 egzemplarzy mowę posła Markowa w Dumie, zatytułowaną: „Niema konstytucyi—jest nieograniczona monarchia".

Mowa ta ma być rozpowszechniana na wsi.

Petersburg. — Przybył tu Niemieszajew i złożył ministrowi Ruchłowowi raport o zamieciach śnieżnych na kolejach południowo-zachodnich.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 26-go lutego

Posiedzenie otwarto o g. 11-ej m. 14. Przewodniczy ks. *Wołkoński*.

Gołołobow referuje opinię komisyi budżetowej w sprawie tej części preliminarza ministerstwa spr. wewn., która dotyczy głównego zarządu poczt i telegrafów, motywując następującą, wniesioną przez komisyę budżetową, formułę przejścia do porządku dziennego: „Uznając za konieczne: 1) opracowanie przez główny zarząd planu rozszerzenia sieci instytucyi pocztowo-telegraficznych, przy wprowadzeniu w życie którego branoby również pod uwagę intensywność potrzeb w tych lub innych punktach, wyrażającą się niekiedy w asygnowaniu zapomóg skarbowi przez ludność na organizacyę poczty; 2) rozpatrzenie środków, mających na celu rozwój sieci telefonicznych, zarówno rządowych, jak i prywatnych, mając na względzie interesy skarbu, a gdzie to jest możliwe, urządzać takowe za wspólne fundusze skarbu, instytucyi publicznych i osób prywatnych; 3) wprowadzenie przepisów o opłacie telegramów służbowych, wysyłanych przez wszystkie instytucye, przyczem telegramy te byłyby redagowane w formie jak najbardziej lakonicznej; 4) przedsięwzięcie środków, by równomiernie największe dochody instytucyi poczto państwa i 5) wykonanie w możliwie jak najkrótszym czasie życzeń wyrażonych przez Dumę podczas obrad nad preliminarzem głównego zarządu poczt i telegrafów na r. 1908, Duma przechodzi do drugiego czytania preliminarza głównego zarządu poczt i telegrafów!

Zacharew 2 gi w imieniu s. d. oświadcza, że zarząd poczt i telegrafów wyzyskuje urzędników, zabrania on im organizować się w związki zawodowe dla obrony interesów zawodowych, że jest organem śledztwa politycznego, gwałcąc tajemnicę korespondencyi prywatnej. Wobec tego frakcya s. d. będzie głosować tylko za poszczególnymi kredytami, przeznaczonymi na polepszenie bytu urzędników (oklaski na lewicy).

Czernoswitow zarzuca zarządowi ignorowanie potrzeb urzędników.

Duch. *Bałałajew* zwraca uwagę na potrzeby naczelników zarządów pocztowo telegraficznych i ich pomocników i prosi Dumę o polepszenie ich bytu stosownie do ich zasług.

O godz. 12 m. 55 ogłoszono przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia *Pietrow 3 ci* wypowiada się przeciw kredytowi na utrzymanie cenzorów pocztowo telegraficznych. W dalszym ciągu przemówienia mówca zarzuca zarządowi poczt i telegrafu, że służy on nie celom kulturalnym, lecz policyjnym.

W tym samym sensie przemawia *Dziubinski*.

W obronie zarządu wypowiada się *Berezowski 2 gi*, zaznaczając, że zarząd już poczynił pewne kroki ku polepszeniu stanu materyalnego urzędników.

Mitowiłow wspomina o strajku pocztowo-telegraficznym i wypowiada życzenie, aby tego rodzaju zajścia nie powtarzały się nigdy.

Naczelnik głównego zarządu poczt i telegrafu, nie oponując przeciw życzeniom, wypowiedzianym w formule komisyi budżetowej i solidaryzując się z opinią komisyi, odpowiada na zarzuty poszczególnych mówców.

Poruszając kwestyę polepszenia stanu materyalnego urzędników, naczelnik zarządu zaznacza, że zarząd oddawna troszczy się o to, lecz nie jest w stanie przekraczać granic możliwości.

Krocząc tą drogą, zarząd uważa za pożądane, aby wszyscy urzędnicy otrzymali prawo na zwiększenie pensyi po upływie 5 lat służby. System ten jest praktykowany zagranicą i zyskał uznanie ogółu.

Dalej naczelnik zarządu oponuje mówcom, którzy powstawali przeciw okólnikowi, zakazującemu pozostawanie na służbie kobietom, które wyszły zamąż za urzędników innych ministerstw i zezwalającemu na wychodzenie zamąż tylko za urzędników zarządu poczt i telegrafu.

Podstawą wydania tego okólnika było zobowiązanie urzędników, dotyczące zachowania tajemnicy telegraficznej, do czego też należało zobowiązywać żony urzędników telegrafu.

Obecnie zaś okólnik ten ma racyę bytu jeszcze z innego względu. Zarząd poczt i telegrafu ocenił należycie zalety kobiet, jako urzędników zarządu, przytem zaznaczyć należy, że w kwestyi tej Rosya jest więcej postępowa, niż państwa zachodniej Europy, gdzie zarządy właśnie ograniczają prawa kobiet i nawet w Niemczech dopuszczone one są li tylko na służbę przy telefonach.

Służba pocztowo-telegraficzna powinna się liczyć z warunkami społecznymi i naturą ludzką. Kobieta, pozostająca w domu dla pełnienia obowiązków gospodarskich i familijnych, już nie jest robotnicą. Odejść od aparatu telefonicznego lub od okna, gdzie przyjmuje ona korespondencyę, dlatego że przysłali po nią z domu, że dziecko niezdrowe i t. d,—nie jest stosowne przy pełnieniu służby. Mąż, jeśli on jest urzędnikiem tegoż zarządu, może w takich wypadkach wyręczyć swą żonę. Kwestyą tę szczegółowo wyjaśniła praktyka 3-letnia i badania komisyi, poprzedzające wydanie odnośnego okólnika. Poruszając kwestyę taryf, naczelnik zarządu oznajmia, iż porozumiał się już z ministerstwem skarbu w sprawie jak najprędszego zrównania taryf syberyjskich z europejskiemi i wkrótce kwestya ta zostanie oddana pod obrady instytucyi prawodawczych.

Chociaż rzeczywiście ministrowi spraw wewnętrznych przysługuje prawo modyfikacyi taryf, lecz jest to za rządzenie tak doniosłe, że należy dobrze zastanowić się nad tem, jakie będą skutki tego zarządzenia. Wszak zwiększenie ilości korespondencyi pociągnie za sobą zwiększenie składu osobistego zarządu, który nawet obecnie jest niewystarczający. W związku z tem okaże się niezbędną budowa nowych gmachów, przeprowadzanie dodatkowych drutów telegraficznych i t. d., co może być dokonane tylko stopniowo.

Lecz wszystko to zapewne będzie urzeczywistnione.

Dalej odpowiadając posłowi *Motowiłowowi* naczelnik zarządu zaznacza, że powtórzenie strajku jest niemożliwe. Główni winowajcy strajku nie zostali ponownie przyjęci na służbę, ci zaś urzędnicy, którzy przyjmowali udział w strajku pod wrażeniem groźb, gwałtu i t. d. obecnie pełnią swą służbę wzorowo, z zupełną świadomością obowiązku i sumienności. (Oklaski).

Przyjęto wniosek o zamknięciu dyskusyi. Przez głosowanie formuły trudowików, kadetów i nacyonalistów zostały odrzucone.

Została przyjęta formuła komisyi budżetowej z poprawkami Dziubinskiego i ep. Eulogiusza.

Duma przechodzi do rozpatrywania preliminarza według poszczególnych punktów.

Preliminarz przyjęto bez zmian.

O godzinie 4-ej minut 5 ogłoszono przerwę.

Po przerwie rozważane jest sprawozdanie komisyi rolnej, dotyczące pom. ... prawa z d. 9 listopada.

Następne posiedzenie ... pół wiecz.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dn. 25-go lutego.

Przewodniczy *Akimow*.

Przez powstanie uczczono pamięć zmarłego członka Rady Państwa Iwanowa.

Następnie w sprawie osobistej zabiera głos *Donecki*. Mówca zaprotestował przeciw sposobowi, w jaki mininister skarbu na posiedzeniu w dniu 2 lutego poddał krytyce motywa, skłaniające niektórych posłów do wniesienia poprawki do projektu prawa o warunkowem przedterminowem uwalnianiu więźniów.

Został przyjęty bez dyskusyi projekty prawa, o utworzeniu dwóch urzędów inspektora komunikacyi telefonicznej międzymiastowej w Moskwie i Charkowie.

Na wniosek *Awdokowa* postanowiono przekazać komisyi inicyatywy prawodawczej projekt prawa o modyfikacyi artykułów ogólnej ustawy kolejowej, dotyczących dokumentów wydawanych przez koleje na przewóz towarów. Następnie Rada Państwa postanowiła na wniosek posła Kobylińskiego przekazać połączonej komisyi finansowej i komisyi inicyatywy prawodawczej projekt prawa o akcyzie nakładanej na gilzy i bibułkę do papierosów.

Bez dyskusyi Rada przyjmuje sprawozdanie komisyi finansowej w sprawie preliminarza ministerstwa spraw zagranicznych.

Odczytanie sprawozdania tejże komisyi o preliminarzu stadnin rządowych odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się dnia 2 marca.

Petersburg — W sądzie okręgowym bez udziału sędziów przysięgłych rozpatrywano sprawę b. redaktorów gazety „Strana" Maksyma Kowalewskiego i Gusakowa Iwaniukowa pociągniętych do odpowiedzialności sądowej przez b wiceministra Hurkę o potwarz w druku. Sąd uniewinił obydwu podsądnych.

Petersburg. — W ministerstwie komunikacyi utworzona została pod przewodnictwem wiceministra Dumitraszki specyalna komisya do rozpatrzenia sprawy bezpłatnego przejazdu kolejami prywatnemi i skarbowemi urzędników ministerstwa komunikacyi, a także i innych osób.

Petersburg. — W ciągu doby zachorowało na cholerę 10 osób; zmarła 1 osoba.

Petersburg. — W gub. ufimskiej i kostromskiej przedłużono stan ochrony wzmocnionej na rok, a mianowicie: w gub. ufimskiej do dnia 28 lutego, w gub. kostromskiej do dnia 2 marca 1910 r.

Petersburg. — Według zasięgniętych przez pet. Ag. tel. informacyi, stan zdrowia prezesa rady ministrów jest zadawalniający; kaszel niewielki.

Petersburg. — Markow wysłał do Chomiakowa list, w którym, powołując się na list Szczegłowitowa, powiada, że jedyną osobą, mogącą przedstawić raport, o którym głosi art 87 jest Chomiakow. Markow 2-gi uważa, że ułożenie takiego raportu jest moralnym obowiązkiem Chomiakowa i jeśli na mocy prawa od dalszych czynności Chomiakowa zależy rozpatrzenie sprawy tego oskarżenia w drodze prawnej, to Markow 2-gi uważa, że może się domagać, aby kroki te zostały poczynione, innemi słowy, aby Chomiakow, zgodnie z 87 art. ustawy o Dumie Państwowej ułożył raport, zawierający oskarżenie Markowa o przypisany mu czyn występny i aby raport ten został należycie skierowany.

Warszawa. — Zatwierdzono ustawy jeszcze 27 parafii maryawickich.

Charków.—Skonstatowano drugi wypadek cholery. Zachorowało troje dzieci kozaczki, która umarła na cholerę. Jedno z nich zmarło.

Łódź. — Podczas rewizyi, dokonanej przy ulicy Gubernatorskiej, jeden ze złoczyńców stawiał opór zbrojny. Lekko raniony został podoficer żandarmeryi i policyant. Złoczyńca zaś został ciężko raniony. Na miejscu rewizyi znaleziono 14 brauningów, 1,500 nabojów i druki nielegalne.

Nowoczerkask. — Aresztowano ważnego przestępcę, Skawrońskiego, przez czas dłuższy operującego w okręgu tahanroskim. Skawroński brał też udział w ograbieniu i morderstwie kilku urzędników policyi.

Petersburg.—Minister sprawiedliwości w liście, adresowanym do posła Dumy Wiazigina, pisze: Zważywszy po pierwsze, że na mocy praw obowiązujących (art. 22 ustawy o Dumie i art. 87 ustawy o Radzie Państwa) doniesienia i skargi, oskarżające posłów Dumy o wykroczenia, popełnione w czasie sprawowania wypływających z ich stanowiska obowiązków, zostają przedstawiane do Najwyższego uznania; powtóre, że minister sprawiedliwości nie ma prawa opiniować o tem, czy działalność posłów związana z ich czynnościami poselskiemi lub wynikająca z powodu spełnienia tychże zawiera cechy przestępstw, i po trzecie, że deklaracya podpisana przez Wiazigina, posłów Zamysłowskiego i Szulgina drugiego nie tylko nie oskarża posła Markowa 2-go o jakikolwiek występek, lecz przeciwnie wykazuje, iż frakcya przekonaną jest o niesprawiedliwości takiego oskarżenia, przeto minister nie widzi prawnie uzasadnionych powodów do skierowania deklaracyi w porządku wskazanym przez art. 22 ustawy o Dumie i art. 87 ustawy o Radzie Państwa.

Petersburg —W stolicy wciągu doby ubiegłej zachorowało na cholerę 8 osób, zmarła 1. W szpitalu pozostało chorych 139 osób.

Carycyn.—Wskutek zamieci śnieżnych przerwany został ruch na kolei Władykaukaskiej. Daje się odczuwać brak ... Na poł. wschodnich kolei policyi otoczyła jeden ... mieściu Ekaterynosławia, ... w celu aresztowania ukrywających się tam anarchistów. W chwili zbliżenia się policyi z domu wybiegli dwaj mężczyzni i zaczęli strzelaninę z mauzerów i brauningów, lecz zostali zabici przez policyę.

Jeden z zabitych anarchistów niedawno zranił w Ekaterynosławiu dwóch urzędników policyi.

Podczas strzelaniny zostali ranieni 4 stójkowi i agent wydziału „ochrany". W domu, gdzie się ukrywali anarchiści, znaleziono bombę.

Ekaterynosław. — Sąd wojenny skazał Lejbisza Rapoporta za zabójstwo czasowego gen.-gubernatora ekaterynosławskiego, gen. Żełtachowskiego, w 1906 r. na 12 lat więzienia

Noworosyjsk. — Około północy dnia 25 lutego odczuwano tu lekkie trzęsienie ziemi.

Rostów nad Donem. — Na całej linii władykaukaskiej kolei żelaznej zaczęła się silna zamieć śnieżna.

Z parlamentu austryackiego.

Wiedeń.—Sale posiedzeń izby posłów i trybuny przepełnione. Gabinet ministrów przy wejściu do sali został powitany wrogimi okrzykami i hałasem ze strony czechów radykałów i oklaskami ze strony polaków i lewicy.

Prezydent ministrów Bienerth ogłasza wśród niemilknącego hałasu 19 sesyę parlamentu za otwartą. Przewodniczący posiedzenia, najstarszy poseł Funke, powitany został oklaskami przez izbę. Wygłosił on mowę powitalną, w której wyraził nadzieję, że sesya będzie długotrwała i da pomyślne wyniki (oklaski). Funke kończy swoją mowę okrzykiem „Niech żyje cesarz" izba przyjmuje entuzyastycznie ten okrzyk. Podczas przemówienia Funke czesi radykalni hałasują w dalszym ciągu. Izba przystępuje do wyboru prezydenta. Wybrany został socyalista chrześcijański, Pattay. Zająwszy miejsce przewodniczącego Pattay wygłasza mowę, w której przyobiecuje przestrzegać zupełną bezstronność, następnie wykazuje on konieczność rozpatrzenia regulaminu parlamentarnego i wzywa posłów do owocnej pracy. Mowę Pattaya przyjęto oklaskami.

Po ponownem wybraniu b. wiceprezydentów biura izby, Bienerth w imieniu nowego gabinetu wyłuszczył program rządu. Pomiędzy innemi oświadczył on, że ugoda z Turcyą, osiągnięta po długich i trudnych rokowaniach, nakłada niewątpliwie na monarchię ciężkie ofiary, ofiary te jednakże nie są daremne, ponieważ usunięta została potrzeba międzynarodowego rozpatrzenia kwestyi aneksyi Bośnii i monarchia żywi niezachwianą nadzieję, że możliwem jest ustanowienie jeszcze ściślejszych i serdeczniejszych stosunków z Turcyą, Sytuacya w Europie jest jeszcze naprężona, lecz daje się zauważyć znaczny zwrot ku lepszemu. Jednakże stosunki polityczne monarchii z Serbią, która wystawiła niezaszczalne żądania (uznanie), nie zostały dotychczas wyjaśnione. Następnie Bienerth powiedział: „Zawdzięczając radzie, danej przez państwa, nie wykluczoną jest możliwość, że w Serbii nastąpi zwrot na rzecz polityki bardziej realnej i bardziej praktycznej. Wychodząc z tego założenia, Austrya gotowa jest wszcząć z największą życzliwością nowe rokowania z Serbią, jeśli tylko zmieni ona swój pogląd na kwestyę Bośnii i da zapewnienie, że pragnie zawrzeć przyjazne stosunki z monarchią. W stosunkach zewnętrznych nastąpiła widoczna poprawa, jednakże warunki międzynarodowe skłaniają nas do czujności i skoncentrowania wszystkich sił państwa". Następnie Bienerth wyłuszczył program polityki wewnętrznej rządu, który dołoży wszelkich starań, by zjednoczyć wszystkie grupy ludności dla owocnej pracy. Mowie Bienertha od początku do końca towarzyszyły wrogie okrzyki czechów radykałów; równocześnie zaś przerywano ją kilkakrotnie burzą oklasków.

Bienerthowi winszowano gorąco. Odrzucono wniosek socyalistów otwarcia dyskusyi w sprawie deklaracyi rządu.

Proces zagrzebski.

Zagrzeb.—Prokurator zapytuje oskarżonego Pribiczewicza, czy zdaniem jego serbowie z Chorwacyi i serbowie z Serbii są jednym narodem? Oskarżony odpowiada, że nietylko wszyscy serbowie, lecz i chorwaci wraz z serbami stanowią jeden naród. Prokurator usiłuje dowieść, że chorwaci są właściwie włochami z pochodzenia, a nie serbami. Następnie prokurator zaznajamia z historyą rozpowszechniania chorągwi serbskich i herbu w Chorwacyi. Z kościelnej chorągwi serbskiej agitatorowie uczynili sztandar narodowy i rozpowszechnili herb nie Karłowickiego patryarchy serbskiego, lecz serbski herb królewski. Dowodem zdrady stanu, jest zdaniem prokuratora, zarówno przytoczony fakt, jak i rozpowszechnianie hymnu serbskiego i portretu króla Piotra, tem bardziej, że w Serbii zabronione zostało rozpowszechnianie portretu cesarza Franciszka Józefa.

Prokurator odczytuje szereg artykułów z gazety zagrzebskiej „Serbskie Koło", gdzie w każdym numerze z uznaniem odzywano się o królu Piotrze, imienia zaś cesarza Franciszka Józefa nie wspominano nigdy. W tem wszystkiem prokurator widzi cały szereg czynów zbrodniczych.

Obrona wykazuje, że za wspomniane artykuły gazeta nie była konfiskowana. Z powodu odczytanego artykułu, zalecającego serbom ze wszystkich ziem pomagać Serbii i wzywającego żołnierzy pochodzenia serbskiego, by nie strzelali do serbów, zadano oskarżonemu pytanie, jak zapatruje się on na artykuł? Oskarżony nie odpowiada.

W Zagrzebiu zapanował w ostatnich czasach nastrój bardzo podniecony. Legioniści ultra-narodowej partyi chorwackiej ... dra Franka obili w tych dniach ... tania gazet. Żandarmi przy ... koalicyi rządek. Wielu aresztowanych skazano na kary dyscyplinarne.

Z izby gmin.

Londyn.—Na interpelacyę w sprawie sytuacyi w Persyi Grey odpowiedział, że zwrócił on uwagę rządu perskiego, iż Anglia uczyni odpowiedzialnym rząd perski za to wszystko, co spotka konsulat angielski w Tabrisie wskutek operacyi wojennych wojsk szacha. Anarchia panująca w Persyi sama przez się niepomyślnie wpływa na interesy poddanych angielskich. Anglia w przyszłości zamierza użyć swych wpływów dla poparcia środków, zdążających do polepszenia sytuacyi.

Londyn.— W Quelnsholl Asquith wygłosił mowę na licznem zebraniu stronników wolnego handlu, w której oznajmił, że cła protekcyjne uważa za zgubne dla Anglii. Na zebraniu było obecnych około 200 członków obu izb; między nimi znajdowali się członkowie stronnictwa unionistów i partyi robotniczej.

Depesza okólnikowa Serbii.

Belgrad.—Depesza okólnikowa, rozesłana dn. 25 lutego przez Miłowanowicza do misyi w Petersburgu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Rzymie i Konstantynopolu, brzmi jak następuje: „W odpowiedzi na rady Cesarskiego rządu rosyjskiego królewski rząd serbski ma zaszczyt przesłać panu następujące oświadczenie z prośbą o zakomunikowanie go rządowi, przy którym pan jest akredytowany: „Wychodząc z założenia, że sytuacya prawna Serbii względem Austryi po ogłoszeniu aneksyi Bośnii i Hercegowiny pozostała normalną i Serbia niema zamiaru ani wywołania wojny z sąsiednią monarchią, ani nie pragnie zmiany swoich stosunków prawnych z nią, spełniając nadal swoje obowiązki sąsiedzkie na podstawie wzajemności i podtrzymując tak jak dawniej stosunki, wypływające z wspólnych interesów materyalnych, i licząc się z punktem widzenia, do którego Serbia zawsze się stosowała, a mianowicie, że kwestya Bośnii i Hercegowiny jest kwestyą europejską i że państwa, które podpisały traktat berliński powinny powziąć decyzyę nie tylko w sprawie aneksyi, lecz również i w sprawie nowej redakcyi art. 25 traktatu berlińskiego, Serbia, żywiąc zaufanie do mądrości i sprawiedliwości państw, przekazuje im swą sprawę bez żadnych zastrzeżeń, jako kompetentnemu trybunałowi, i wobec tego nie prosi Austryi o żadne kompensaty ani terytoryalne, ani polityczne, ani ekonomiczne".

Konferencya w kwestyi wschodniej.

Karlsruhe.—W korespondencyi z Berlina, zamieszczonej w „Süddeutsche Reichskorrespondenz" omawiano zwołanie konferencyi w kwestyi wschodniej, którą, według słów korespondenta, Rosya, Anglia i Francya uznały za nieodzowną. Gazeta pisze: „I Niemcy mogą się zgodzić na zwołanie konferencyi, lecz jedynie wówczas, gdy konferencya będzie tak przygotowana, że pokojowy wynik jej będzie zapewniony, aby uczestnicy jej nie rozeszli się w kłótni. Koniecznem jest, by wszystkie punkty sporne były zawczasu wyjaśnione przez najbardziej zainteresowane państwo. Tego upragnionego warunku jednakże nie można uważać za spełniony, dopóki pomimo nieukończonych rokowań w sprawie ugody turecko-bułgarskiej nie jest wiadomem, czy niezbędne rokowania pomiędzy Wiedniem a Belgradem będą rozpoczęte, nie mówiąc już o ich ukończeniu. My chcemy takiej konferencyi, w której Austrya mogłaby uczestniczyć z własnej woli, a nie takiej, na którą będzie wezwana, jako podsądna. Ponieważ niepodobna zmusić do wzięcia udziału w konferencyi ani Austryi, ani Niemiec, dopóki państwa te same tego nie zechcą, to rzecznicy konferencyi będą zmuszeni pohamować swą niecierpliwość, dopóki Berlin i Wiedeń nie uznają, że chwila odpowiednia dla konferencyi nadeszła.

Wiedeń.—„Politische Correspondenz" donosi, że radca ambasady austryackiej w Petersburgu, ks. Fürstenberg, mianowany został ambasadorem w Dreznie, na miejsce br. Brauna, mianowanego ambasadorem w Atenach.

Wiedeń.—Do „Corr. Bureau" donoszą z Konstantynopola: „Wiadomości o skoncentrowaniu wojsk tureckich i o specyalnych przygotowaniach wojennych w wilajecie üskübskim są przedwczesne. Dotychczas wszystkie plany, dotyczące środków obrony, są jeszcze bardzo nieokreślone i nieustalone. Sfery rządzące zamierzają odroczyć o ile możności wydatki finansowe.

Paryż.—„Temps" uważa, że ton wojowniczy prasy niemieckiej ma na celu wywarcie nacisku na Rosyę. Francya i Anglia nie złapią się nigdy na taką grę. Jeśli Austrya i Niemcy dążą do konfliktu dyplomatycznego, to Francya i Anglia nie zapomną o swych zobowiązaniach względem Rosyi.

Budapeszt. — Minister prezydent Weckerle cofnął rządowy projekt prawa o traktacie handlowym, wniesiony do izby posłów.

Kolonia. — Według informacyi „Kölnische Ztg" otrzymanych z Budapesztu, żywe protesty wywołały tam wiadomości o rzekomo proponowanych ustępstwach na rzecz Serbii. Węgierskie koła polityczne obawiają się, aby ustępstwa nie były uczynione kosztem rolnictwa węgierskiego. Nadto uważane są one za zbyteczne, ponieważ nienawiść do Serbii za uściła zbyt głęboko korzenie i nie da się wyplenić za pomocą podobnych ustępstw. Posłowie agraryusze zamierzają zwołać konferencyę, w której wzięliby udział wszystkie stronnictwa węgierskie dla wyjaśnienia kwestyi, jakie należy zająć stanowisko względem ustępstw ekonomicznych, w szczególności zaś względem ...

... z Zagrzebia: „... wanych na rzecz Ser... między członkami legionu Starczewicza utworzonego dla walki z agitacyą wielko-serbską a ich przeciwnikami. W czasie utarczki dano 30 wystrzałów z rewolweru. Dwie osoby zostały ciężko ranione, trzy inne lżej. Uwięziono trzy osoby. Jednemu z policyantów zadano ranę w głowę.

Teheran. — Wskutek pogłosek o zamierzonym pogromie wśród ludności ormiańskiej powstała panika. Nacyonaliści wydali proklamacye, w których wypierają się udziału w tej agitacyi. Misye rosyjska i angielska poczyniły u rządu perskiego remonstracyę w sprawie zarządzenia środków zapobiegawczych.

Bukareszt.—Wskutek obfitego śniegu ruch na całej sieci kolejowej odbywa się z opóźnieniem.

Konstantynopol. — Porta udzieliła pozwolenia na przewóz serbskiego materyału wojennego. Pozwolenie to dotyczy dwóch statków, znajdujących się w drodze, za wyjątkiem transportu bomb i dynamitu.

Parlament zatwierdził pożyczkę w kwocie miliona funtów tureckich.

Wiedeń —Do „Corr. Bureau" telegrafują z Belgradu: „Z Niszu donoszą, że dn. 24 lutego w nocy 4 niewiadomi złoczyńcy usiłowali rozbroić żołnierzy, stojących na warcie przy składzie wojennym. Żołnierze strzelili. Napastnicy uciekli.

Wiedeń.—Odpowiedź Serbii wywołała nader różnorodne wrażenie wśród poszczególnych organów prasy. Sfery parlamentarne zajęły wobec tej odpowiedzi stanowisko powściągliwe.

„Neue Freie Presse" komentuje notę nader optymistycznie, utrzymując, iż obecnie stoi otworem droga do pokojowego załatwienia sporu.

„Neue Wiener Tageblatt" utrzymuje, iż trzeba mieć duży zapas powściągliwości i zaparcia się, aby można było uważać notę serbską za dokument, mający na celu załagodzenie tego wszystkiego, co ucierpiała Austrya.

„Zeit" utrzymuje, iż nota serbska nie przyniosła nic nowego. „Izwolski i Miłowanowicz tylko nużą Austryę, wciąż odciągając ostateczne rozstrzygnięcie kwestyi. Obecnie chodzi o to, jak odparować krok rosyjsko-serbski, który nie wywołał zadosyćuczynienia w Wiedniu. Finanse państwa nie pozwalają mu na utrzymywanie stałej armii na stopie wojennej".

Tabris. — Rewolucyoniści budują gorączkowo nowe fortyfikacye. Endżumen ogłosił proklamacyę, w której powołując się na gwałty dokonywane przez wojska, wzywa całą ludność do podniesienia oręża w obronie rodziny honoru i mienia.

Konstantynopol. — Zastrzelił się starszy generał dywizyi Seif-Ulla ba za, b. wali janiński i skutaryjski. Przyczyna samobójstwa niewyjaśniona.

Budapeszt. — Do „Budapeti Hirlap" donoszą z Wiednia: „Chociaż nota serbii nie wspomina specyalnie o rozbrojeniu, nie mniej jednak wrażenie, jakie wywrze ona, nie będzie dodatnie. Przypuszczamy, iż ambasador Simić, który wręczy dziś notę ministerstwa spraw zagranicznych, otrzyma odpowiedź pomyślną".

Alger. — Przybyły „Korejec" i „Gilak". Za tydzień statki odpływają do Gibraltaru.

Giełda

Petersburg, 26 lutego.

% Państwowa renta . . .	77⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	75¾
5% pożyczk prem 1864 r. .	364
„ „ 1866 r. . .	305
5% obl. prem. Szlach. Banku . .	253
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	361
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk . .	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	353
„ 1-a Odlewni stali „Sormowo"	98
„ Bransk. Relsk. Fab.	103
„ Putiłowsk. . .	78
„ Bakińsk. T-a Naftow. . .	315
„ Naft. T-a Br. Nobel. . .	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	—
„ Petersb. Prywat. i Komm. .	115
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze . .	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman"	194
5% Pożyczka 1905 r	97⅜
5% „ 1906 r. . .	97⅛
% świadectwa włościańskie . . .	89
5% Pożyczka 1908 r.	95¾

Usposobienie z walorami małoczynne, z papierami dywidendowymi ku końcowi giełdy stałe. Premiówki w zapotrzebowaniu.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Libawa. — Usposobienie z owsem czarnym i żytem mocne, z innemi zbożami stałe. Żyto 1 rb. 04½ kop., owies biały zwykły 79½ kop., czarny 80 kop., siemię lniane 1 rb. 48 kop. — 1 rb. 49 kop.

Londyn. — Usposobienie z pszenicą i lnianem siemieniem słabnie, z jęczmieniem bezczynne, z owsem stałe.

Symbirsk. — Żyto targowe suche 75 kop. — 78 kop., siemię słonecznikowe 1 rb. 10 kop. — 1 rb. 50 kop., mąka żytnia 84 kop — 87 kop.

Mikołajów. — Usposobienie z jęczmieniem stałe, z pozostałemi zbożami spokojne. Pszenica w naturze 9 pud. 30 funt. 1 rb. 31½ kop., żyto w naturze 9 pud. 10 funt. 1 rb. 02½ kop., jęczmień 82½ kop., owies biały 76 kop., czarny 77 kop.

New-York.—Usposobienie z pszenicą i kukurydzą słabnie. Pszenica czerwona ozima zaraz 121¾ cent. za buszel, na krótki termin 117¾ cent., kukurydza na krótki termin 75⅜ cent., na dłuższy 74⅛ cent.

Czelabińsk. — Pszenica 80 kop. — 90 kop., żyto 64 kop. — 67 kop.

Czystopol — Usposobienie bez zmian. Żyto 69 kop. — 70 kop., owies 53 kop. — 54 kop. mąka żytnia 6 rb. 90 kop., gryka 85 kop. — ... kop.

Petersburg. — Na rynku holenderskim usposobienie z pszenicą i owsem spokojne, z siemieniem lnianem stałe. Żyto w naturze 116—117 ... owies wiacki 70 kop.— siemię lniane 1 rb. 06 kop. — ...

Berlin. — Usposobienie z pszenicą, żytem i owsem mocne. Pszenica na krótki termin 225½ marek, na dłuższy termin 225¼ marek, żyto na krótki termin 175¼ marek, na dłuższy 180¼ marek, owies na krótki termin 171 marek, na dłuższy 172 marek, jęczmień rosyjsko-dunajski 142 — 146 marek.

ECHA ZE ŚWIATA.

Odznaczenie artysty polskiego. Na wystawie najwybitniejszych malarzy i rzeźbiarzy w Chicago, otwartej d. 1 lutego w gmachu Art. Institute, wyróżniono zaszczytnie naszego artystę malarza, prof. Antoniego Popiela, który nadesłał na wystawę grupę racławicką tworzącą jedną z grup alegorycznych, otaczających całość pomnika Tadeusza Kościuszki, który stanie w r. p. w stolicy Stanów Zjednoczonych. Dzienniki angielskie zamieszczają reprodukcye grupy racławickiej, którą stawiają obok najcenniejszego dzieła francuza George E. Ganiera. Odznaczeni otrzymali nagrody pieniężne. Na wystawę nadesłano przeszło 1000 rozmaitych dzieł dłuta i pędzla, ale z tych przypuszczono do galeryi wystawowej zaledwie trzecią część, gdyż 333 kompozycye. Tem większy zatem zaszczyt spotkał naszego artystę, że z pomiędzy wybranych okazał się jednym z najlepszych mistrzów rzeźby.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Wieczorne posiedzenie Dumy z dnia 26-go lutego.

Na porządku dziennym preliminarz zarządu podatków kontyngensowych.

Referuje *Rozanow*.

Po krótkiej dyskusyi preliminarz przyjęto.

Duma przechodzi do rozpatrywania preliminarza ogólnej kancelaryi ministerstwa skarbu.

Po przemówieniu referenta *Kowalenko*, preliminarz przyjęto bez dyskusyi.

Jeropkin referuje preliminarz kasy państwa.

Poruszając sprawę wschodnio-kutaiskiej kolei żelaznej referent zaznacza, że długi tej kolei wynoszą 400 milionów. Jest to kolej prywatna utrzymywana kosztem skarbu państwa.

Dalej referent zwraca uwagę na nader niską pensyę urzędników prowincyonalnych izb skarbowych w związku ze szczodrem wynagrodzeniem urzędników centralnych izb skarbowych.

Po przemówieniu ministra skarbu *Kokowcewa*, który oponuje Jeropkinowi, posiedzenie zamknięto.

List Chomiakowa.

Petersburg. — Chomiakow przesłał Markowowi list, w którym oświadcza, że zrobił mu na poprzedniem posiedzeniu uwagę z tego powodu, iż Markow w swem przemówieniu pozwolił sobie na niedopuszczalne utożsamienie nietykalności osobistej Monarchy z nietykalnością rządu.

Działalność rządu może podlegać krytyce, lecz niewolno utożsamiać działalności rządu z postępowaniem Monarchy.

Dalej Chomiakow zaznacza, przemówienie Markowa nie może być uważane za czyn występny, dlategoteż nie uważa on za możliwe złożyć odnośnego raportu do Najwyższego uznania na podstawie art. 87.

28)

EDWARD SCHURÉ.

KAPŁANKA IZYDY.

LEGENDA POMPEJAŃSKA.

Przekład **J. K.**

Natenczas obojga udziałem stawały się bohaterskie czyny. Dzielili życie zarówno na wozie wojennym i śmierć, razem na stos wstępując. Oni i ich potomstwo, wszelkie ich czyny, wszystko to złożonem było bogu słońca w ofierze. Tyś taką właśnie oblubienicę znalazł, Ombricyuszu; Memnones zaś niezawodnie wyrzecze się umiłowanej córy, wieszczki swej, dla ciebie pod warunkiem, żebyś do nas należał.

— Zaiste—rzekł hierofant poważnie i stanowczo—wyrzekam się Alcyonei pod warunkiem, że staniesz się jej godnym.

— Więc jakież to drogi powiodą mnie do tego celu?—rzekł trybun.

— Zaczniesz od przysięgi złożonej Izydzie.

— Przysięga ta cóż w sobie zawiera?

Memnones utkwił w uczniu źrenice bardziej od igieł przeszywające i rzekł po chwili milczenia:

— Naprzód zerwać zupełnie z wielkością i sławą ziemską, poczem poświęcić się nieograniczenie Prawdzie. Nakoniec powolnie poddać się woli mistrza aż do ostatecznego wtajemniczenia się.

Szczere słowa Helwidyusza zachwiały nieco wolę trybuna, atoli dreszcz go przejął, skoro usłyszał wymagania kapłana, i przeto rzekł wzruszając ramionami:

— Mówisz o prawdzie? Lecz jakże mam ją rozpoznać? Gdzie mam jej szukać?

— W tobie samym. Dopóki nie ukorzysz się przed bogiem wspaniałym, zawartym w skupionej duszy, póty nie poznasz prawdy i nie dojrzejesz do dzieła wtajemniczenia, które nadaje najwyższą wolność.

— Lecz wszak posłuszeństwa względem mistrza nie mogę nazwać wolnością.

— Gdyby mistrz nakazywał coś niezgodnego z twem sumieniem, natenczas, odmawiając mu posłuszeństwa, miałbyś słuszność. My jednak nigdy tego nie czynimy, sami bowiem mamy mistrzów niewidzialnych, potężniejszych od nas, którzy nad nami czuwają i nas wstrzymują, i którzy też w razie potrzeby nas karcą. Dla siebie nigdy niczego od uczni nie żądamy. Gdybyśmy choć raz jeden podobnie postąpili, natenczas utracilibyśmy wszelką powagę i władzę, tak drogo nabytą. Żądając tymczasowej powolności, czynimy to dla wyzwalania. A do wolności nie inaczej się dochodzi, jak przez zwycięstwo nad sobą samym i oddanie się istocie jedynej, będącej wzniosłem Wszystkiem. Helwidyusz i ja, będziem ci jako poręczyciele i przewodnicy.

— Zaliś gotów? zapytał Helwidyusz-ujmując ramię trybuna.

Chwila miała w sobie coś uroczystego, bo wszelka przysięga wiąże nieodwołalnie. Ombricyusz oczarowany wysokim lotem myśli Helwidyuszowej i ujęty wielkością tej duszy, podczas żądań Memnonesa doznał wrażenia, jak gdyby smagał go ktoś biczem Izydy. Ręka dekuryona, ściskająca jego ramię, wydała mu się ogniwem niezmiernego łańcucha, jednym swym końcem sięgającego gdzieś w nieskończoność i przykuwającego go, jak więźnia, na zawsze. Więc przy takich domysłach, upokorzony, że mu nie dają czynić co chce, uczuł jedną, jedyną tylko chęć: uciec, wymknąć się przed tym przymusem. Odwrócił więc głowę i głosem przygłuszonym rzekł:

— Po dziesięciu dniach dam odpowiedź. Potrzebuję się namyśleć. To rzekłszy, podał szorstko rękę dekuryonowi i kapłanowi i wyszedł, nie patrząc na nich.

— Spodziewam się, że wszystko dobrze pójdzie,—rzekł Helwidyusz, po jego odejściu.

— Nie sądzę, — odparł Memnones, bowiem miał on i teraz spojrzenie nieujarzmionego zwierza.

ROZDZIAŁ XIII.

Przysięga przed Hekatą.

Ze wściekłością jakąś w sercu, zmierzał teraz Ombricyusz ku domowi. W swem pomieszaniu, niepewności i męce ducha myślał, iż jest gdzieś pod murami Jerozolimy, podczas oblężenia, zasypany strzałami żydów, i że strumienie roztopionego złota leją się z dachu gorejącej w czasie pożaru świątyni. U drzwi swej siedziby napotkał przychodnia jakiegoś, niemłodego, w płaszczu barwy bronzowej, o ukośnem spojrzeniu i minie ciekawej.

— Tyżeś to trybun prymipilarny, Ombricyusz Rufus? — zapytał nieznajomy.

— Jam jest.

Aczkolwiek wiejskie otoczenie wiało pustką dokoła, przybysz obejrzał się niespokojnie i przyciszonym głosem rzekł:

— Jestem wyzwoleńcem w domu Hedonii Metelli. Pani moja zaprasza cię w dniu jutrzejszym do willi swej w Bajach. Ma z tobą do pomówienia o rzeczach wielkiej wagi.

— Któż mi zaręczy za prawdę słów twoich i kto upewni, że od niej przybywasz?—rzekł Ombricyusz, przypatrując się staremu.

— Oto znak—rzekł wyzwoleniec, dobywając z pod płaszcza kameę onyksową, z wyobrażeniem głowy Meduzy, widzianej wprost, którą Ombricyusz u paska Hedonii już podziwiał. Była to oznaka jej królewskiej władzy nad kołem hedońskiem.

— Możesz to sobie zatrzymać, moja pani rozkazała mi doręczyć ci tę kameę, — rzekł sługa z dwuznacznym uśmiechem swych ust bezzębnych i oczu lubieżnych, wyrażających tylko nizkie uczucia i niewolniczość.

Trybun wziął cacko i przyglądał się mu nieufnie.

— Nie znam Baj,—rzekł. Jakże znaleźć mam drogę, wiodącą do tej willi, tak odległej?

— Jutro o dwunastej godzinie, po wschodzie słońca, oczekiwać cię będzie łódź w przystani Stabijskiej.

— Dokąd mam przybić?

— Do świątyni Hekaty. Tam moja pani oczekiwać cię będzie.

— W świątyni Hekaty?... zawołał trybun, zerwawszy się z miejsca.

Dźwięk tego słowa wprawił go w najwyższe zdumienie. Jakto! Ta dumna patrycyuszka, wzbraniająca surowo przystępu do owego tajemniczego ustronia, nietylko wszystkim przyjaciołom swego koła, lecz nawet kochankowi sezonu uprzywilejowanemu, księciu stowarzyszenia hedońskiego; wzbraniająca wymówić ten wyraz w swej obecności.. Jakto? I ona, ta kobieta, zobaczywszy go raz jeden ledwie u siebie, miała przypuścić go teraz do progów swego niedostępnego sanktuaryum? — Zatem względami go darząc, wywyższała w niebo nad wszystkich? Atoli z jakąż to tajemnicą stanu, czy czarnej magii, miała mu się zwierzyć? W jaką ciemną intrygę, lub w jakąż to dziwaczną przygodę chciała go wciągnąć? W mgnieniu oka, w przeciągu niemal kilku sekund, myśli te skrzyżowały się w mózgu Ombricyusza. Przeszyła go bojaźń dotkliwa o przyszłość własną. Chciał się jej pozbyć najpierw, lecz postarał się tymczasem zapomnieć o niej. Uczucie dumy, ciekawości i jakiegoś nieugaszonego pragnienia, odniosły zwycięstwo nad wszelkiemi wątpliwościami,

— Niech i tak będzie, wyrzekł nakoniec, powiedz swej pani, że jutro przyjdę.

— Do jutra—odpowiedział wyzwoleniec, i oddalił się kulejąc.

* * *

Już słońce zniżało się ku morzu, między Kapreą i przylądkiem Mizeńskim, kiedy łódź trybuna przecinała ukośnie zatokę Neapolis. Potężna gwiazda zapalała swemi strzały ognistemi powierzchnię zaczarowanych wód. Wszystko drgało i płonęło pod leciutką, przejrzystą, purpurową zasłoną — zarówno miasta, jak wille, brzegi i wyspy. Cudna zatoka Partenopy, obrzeżona górami, przypominała złotą czarę Bachantki. Na brzegach owej czary wiły się w festonach gałązki dzikiego wina, a płyn czarowny wchłaniał w siebie i odbijał ciemno-modry głąb stropu niebieskiego. Gdy łódź przysunęła się do Baj, słońce pogrążyło już swą złotą głowę w pełnem morzu. U skraju przylądka Sorrento, wyspa Kaprea rysowała się na rozżarzonym, płonącym pomarańczowemi barwami horyzoncie, jakby sfinks jakiś porfirowy. Na ziemię i na nieruchomą toń zatoki, razem ze zmierzchem, padła niby ciężka omdlałość. Natenczas Ombricyusz zauważył, że łódź jego sunęła ku lesi temu przylądkowi, ostrym końcem zapadającemu się w morze. Na wierzchołku skaliska stromego i niedostępnego, coś, jakby mdłe światło, wypływało z malutkiej budowli. „Oto świątynia Hekaty“ — rzekł wyzwoleniec do trybuna. Noc już była ciemna, kiedy, po za ścianą tą skalną, w malutkiej, mrocznej przystani, strzeżonej przez Lybijczyków, łódź dotknęła wybrzeża.

Ogród, należący do owej siedziby, rozkładał się na siarczystym i wulkanicznym gruncie, cechującym wybrzeża zatoki Puteoli. Tu pokłady ziemi są zawsze podminowane przez ogień podziemny. Wszędy dostrzedz się dają popioły, pumeks, kamyczki, pokryte metalem skrystalizowanym, lub siarką żółtą i sinawą. Niekiedy w jednym dniu wyskakują z ziemi małe pagórki, kopce z popiołów gorejących, niszcząc niwy i lasy. Atoli na tym ruchomym gruncie, kędy dymią rozpadliny, gdzie pod skałą słyszy się szemranie zdrojów gorących, podnosi się i pokrywa wszystko niesłychanie bujna roślinność.

Hedonia dom swój wiejski rozkazała wznieść w takiem miejscu nad przystanią, gdzie oko ludzkie nie sięgało. Ombricyusz, wiedziony przez swego przewodnika, minął siedzibę. Ujrzał też niewolników, niosących pochodnie. Wyzwoleniec prowadził go ku wejściu do lasku Hekaty, zajmującego tył przylądka i murem od ogrodu oddzielonego. Tam znaleźli Libijczyka uzbrojonego, jak centuryon, w pancerz i miecz. Ten podejrzliwie badał wzrokiem trybuna, zdawał się go nawet poznawać, poczem wpuścił i furtę za nim zamknął. Pozostawiony na pastwę samotności i traktowany jak więzień, szedł naprzód w swem zakłopotaniu gość patrycyuszki, wązką drożyną, prowadzącą coraz to wyżej, pomiędzy dębami korkowymi. Tu i owdzie spostrzegał nisze wśród zieleni, olbrzymie urny marmurowe, posągi Cezarów i poważnych matron

Przyszedłszy do dróg rozstajnych, Ombricyusz spostrzegł dwie jakieś kobiety—stały nieruchomo, w długich zasłonach szarych. Zdawało się, że nań oczekują. Otarł się o nie, ciekawy, kimby były. Jedna z nich wysoka i chuda, o twarzy już starej, wyzierającej z kaptura, wyciągnęła rękę w stronę stromej ścieżyny, gubiącej się w zaroślach gaju, poczem położyła palec na ustach. Druga zdawała się młodszą; ta dotknęła ręki trybuna, szepcząc:

— To tam.

Począł więc stąpać pod górę, przez zarośla, wśród gęstej pomroki nocnej. Nakoniec wydostał się na mały taras, kędy otwierał się widok wspaniały, na okrytą ciemnią nocy—zatokę. W zatoce Puteoli połyskiwały z łodzi spacerowych światełka. Ombricyusz pochylił się nad przepaścią.

W tejże chwili łódź cała w światłach, sunęła u stóp przylądka. Ustrojona w pochodnie, ślizgała się po ciemnej fali, niby kosz kwiatów. Jej koncha dźwigała rój cały młodzianów i niewiast, splecionych parami, siedzących, stojących i zajmujących przód i tył malutkiego statku. Ramiona się unosły. Śpiew rozkoszy w takt wioseł rytmowany, począł teraz płynąć ku niemu:

«Pielgrzymie» Bachusie, bożku unikający ludzi, słodki, bożku zali nam już wróciłeś? Zdradzany przez dziewice, pomnisz-li twoje weselące się Bachantki? Ich gromada pozdrawia cię. Szukaj, szukaj swej małżonki. Tysiąc najdziesz Bachantek, lecz Aryadnę tylko jedną!»...

«Podczas, gdy kwitniem pod pocałunkami, gdy tracimy oddech ze zbytku pieszczoty—Aryadna tam tęskni, Aryadna umiera! O Bachusie, Bachusie, połącz się ze swą boginią!»

(C. d. n.).

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

✝

Ś. P.

Józefina z Szaszkiewiczów CHODKIEWICZOWA

Córka marszałka Józefa Szaszkiewicza i Konstancyi Grocholskiej Oboźnianki Koronnej,

opatrzona ŚŚ-mi Sakramentami, zmarła dnia 1 marca (16 lutego) r. b. w 85 roku życia w Krakowie, o czem zawiadamia się krewnych i znajomych, prosząc o modlitwę.

1—11123—1

11097—2

Specyalny Magazyn JAPOŃSKI Kreszczatik № 19.

Spieszcie się! Tylko przez krótki przeciąg czasu sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych. Dopiero co otrzymano olbrzymi transport tanich podarków z krainy wschodzącego słońca, nieznanych dotąd w Kijowie. Parawany od 1 rb. 75 kop.; pano, obrazy od 1 rb. 25 k., albumy, dywany, portyery, sztory od 1 rb, 50 k., etażerki, ekrany, hafty jedwabne, filiżanki porcelanowe, herbatnice od 40 kop., tace, pocztówki od 2 kop.; papier drzewny od 35 kop. za pudełko, latarki, girlandy, pudełka i ramki drewniane lakierowane, lalki, gry, zabawki, łamigłówki, chodniki od 50 kop. za arszyn, różne wyroby metalowe: kałamarze, popielnice. Wazy, serwisy dziecinne. walizy i inne niezbędne przedmioty. Wszystkie towary otrzymujemy bezpośrednio z Japonii, wskutek czego sprzedawać je możemy po bardzo nizkiej cenie. W celu przekonania się o taniości naszych towarów uprzejmie prosimy odwiedzić nasz magazyn. **KRESZCZATIK Nr. 19.**

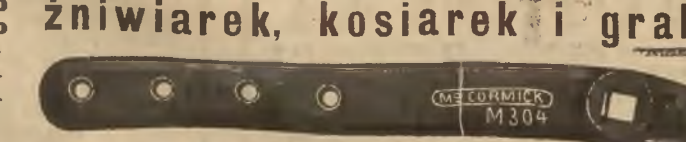


Nr. 89. ALEKSANDROWSKA. TELEFON 2095.
Skład fabryczny **ZEGARKÓW** i biżuteryi
Klaudyusza Rogińskiego
Otrzymano wielki wybór **ZEGARKÓW KIESZONKOWYCH** Longines, Borela, Hen. Mozera i Ski, Tobiasa, Sabtera.
Firma egzystuje od roku 1888.
Co do taniości i wyboru — bez współzawodnictwa.
Cenniki ilustrowane wysyłamy na żądanie **gratis**. 8—10796—1



4 złote medale. pochwały i podziękowania 10—10919—7
Niema chłodnych i wilgotnych mieszkań!
jeżeli wmurować w stary lub nowy piec patent. **Multiplikator Ogrzewania**, oszczędność **do 50% opału.** Koszty **od 16 rb.** Wiele robót w Kijowie i na prowincyi. Agentura: F. Miłobędzki, W. Żytomierska Nr. 8 m. 14.

Części zapasowe 5—11079—2
z żelaza kuto-lanego i lanego do Mac-Cormick, Diring, Boockey, Plano, Milwaukee, Osborne, Continental, Champion Wooda, Adriance, Platt, Standart, Johnstohne, Massey Haris.
żniwiarek, kosiarek i grabi.



Do **„ŁOBOGRIEJEK“** wszystkich Południowo-Rosyjskich fabryk jako to: Fuchs'a, Kleiner'a, Kohn'a, Hen'a etc.
Odlewy dla najrozmaitszych celów według modeli, wzorów i rysunków.
Nejedli i Hungerman **KIJÓW, SZULAWKA.** Do sprzed. używ. 2 młocar. z lokomobil 6 i 12 sił. oraz dyn. masz. 110 wolt. 60 amn

Gumowe
SZYNY pierwszorzędnych fabryk oraz w wielkim wyborze
przybory do powozów
w magazynie „ —10949—2
P. B. Szwarca
Kijów, W. Wasylkowska № 37.

Nauczycielka poszukuje lekcyi na wyjazd, przedmiot. gimn. franc, i muz. (ze szk. muz.). Bulwar.-Kudr. Nr. 7 m. 6. Wład. D. 3-11090-2

Przyjezdny młody familijny człowiek poszukuje posady do majątku pisarza lub do prowadzenia rachunków, w ostatecznym razie chociażby lokaja, ma osobiste rekom. i świad. Głuboczyca 99, Witkowski. 2-11093-2

Gorzelnik
energiczny z obszerną praktyką w gorzelniach Królestwa, Cesarstwa, Prus, Holandyi, Ameryki i Anglii z chlubnemi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod adresem: **Ostrołęka, łomżyńskiej gub. M. Kołakowski** dom Wołkowicza. 2—11114—1

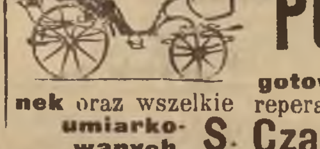
Handlowiec Korespondent
znający języki: polski, rosyjski, niemiecki i angielski, oraz wykwalifikowany buchalter, obeznany z wszelkiego rodzaju interesami handlowymi, lat 30, poszukuje odpowiedniej posady w miejscu lub na wyjazd. Oferty: **Warszawa, Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8 dla A. Kracz.** 3—11115—1

Tülberi (gabriolet z 3 siedzeniami) i Landolet dla wsi tanio do sprzedania. Aleksandrowska 12 w tattersalu. 3—11131—1

Panna poszukuje podziennej roboty, specyalność dziecinne ubiory. Nestorowska Nr 25 m. 23. 1—11128-1

Française t. b. rec. cher. leç. le matin. Rejtarska № 33 m. 5. 3—11116—1

Drzewo opałowe.
Skład S. Piotrowskiego na przystani. Telefon 2234. Zamów. przyjm. osobiście, listow- i przez telefon. Ceny ostateczne. 25-10818-10



POWOZY
gotowe, na obstalunek oraz wszelkie reperacye **po cenach umiarkowanych. S. Czabanienko**
Aleksandrowska Nr 33, obok Muzeum miejskiego. „-10736-13

Poszukuję posady ekonoma lub pomocnika za skromne wynagrodzenie. M. Włodzimierska Nr 30 m. 24, dla M. A. P. 2—21075-2

Miejsca **zarządzającej gospodarstwem** wiejskim poszukuje osoba energiczna, lat średnich, poważne referencye przedstawić może od 4 — 6. Sofiowska Nr. 10 m. 2. 2-11082-2

Popierajcie przemysł krajowy!
Polski magazyn obuwia
Stanisława JUREWICZA
KRESZCZATIK 16 25-11001-1
poleca ogromny wybór męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia gotowego oraz na obstalunek po cenach możliwie nizkich.

Do sprzedania 5-11071-2
majątek 370 dz. z folw. 170 dz. na granicy Woł. i Pod z piękną rezyd. i budyn. Szczegóły W. Wasilkowska Nr 32 m. 6, od 5 do 6-ej.

Przepisywanie na maszynie. Kreszcz. Czytelnia Idzikowskiego, Płotnicki. 3-11092-2

Biograf w ruchu z okazyi sprzed. Prorezna Nr 2, zapytać portyera. 3 11076—2

Mydło Kazańskie
Masium Chabibulin.
Przywieziono wielki wybór mydła tualetowego. Sala kontraktowa, górne piętro, na schodach. Cenniki gratis. „-10773—5

Licytacya.
Dnia 27-go i 28 lutego od godz. 11-ej rano przy ulicy Kreszczatik Nr. 31 (w podwórzu obok magazynu Ludmera). Licytator miejski dokona sprzedaży najrozmaitszych mebli, luster, obrazów, porcelany, dywanów, portyer. bławatnych i innych rzeczy. Oglądać rzeczy można codziennie od godziny 10-ej do 2-ej. „-11039-2

Student matematyk
praktyczny korepetytor, poszukuje lekcyi w Kijowie lub na wyjazd. Adres. Instytucka № 22 m. 26.. 8- 10600—7

Do sprzedania dwa majątki
na Podolu, blizko kolei, 600 dz. z piękną rezydencyą i 360 dz. z dobrym domem i budynkami. Pocztowa skrzynka 262. 10—10903—10

Prosimy pamiętać!
że Petersburski skład aptecz.
Kreszczatik 43, wprost apteki Filipowicza
10% daje stały rabat **na wszystkie towary** **10%**.
10-10994-4

Ogrodnik-pszczelarz z Warszawy z długolet. prakt., obeznany z wszelk. gałęz. w zakr. ogrod. wchodz. Skwira gub. Kijow. Tatarinówka, ogrodnik A. Z. 6—11062—2

Agronom
skończony prakt. lat 12, posiad. chlub. świad. i rekom. przyjmie posadę za skrom. wynagrodz. Poste-restante Kijów, dla Witolda Gorczynskiego. 4—11069—2

Przyrodnik b **nauczyciel** gimnazyum poszukuje odpowiedniej posady lub kondycyi za stosowne wynagrodzenie. Mała Włodzimierska 61 m. 1 od 4—6 Malinowski. 3-11059-2

On cherche une jeune franç. intellig. pour depart — demender rue M. Włodzimierska № 45 m. 17. 3-11060-2

Kucharz przyjezdny poszukuje posady na wyjazd. Oferty: „Dziennik Kijowski“ dla S. S. 6-11011-4

Student - francuz
(praktyczny) poszukuje kondycyi na wyjazd tylko za dobre wynagrodzenie. Oferty adr. Tarasowka № 14 m. 3 dla Studenta. 3-11057-2

Młoda dziewczyna polka przyjezdna, poszukuje miejsca pokojowej. Lwowska Nr. 5 m. 9. 2-11058-2

„Drukarnia Polska“
w Kijowie,
Prorezna 9. Tel. 1672.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.
Ceny umiarkowane.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Zimowy).

Na kol. Południ.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa. Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa. Human, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I. II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o dodz. 5 m. 50 po po.

Osobowy I II III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń—odch. o godz. 8 wieczorem przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I II i III kl. Olszanica, Biała Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 4 m. po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana 01

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł.. przych. o godz. 9 m. 15 zrana. Uczniowski Fastów III klasa-odchodzi o godzinie 3 minut 29 po południu oprócz dni świątecznych.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. [illegible]wa — odch o godz. 11 m. 45 zran[illegible]zych. o godz. 6 m 10 wiecz.

Pocztowy I. II i III kl. Moskwa. Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk Woroneż—odchodzi o godz. 12 m. 20 po poł. przych. o godz. 5 m. 25 po poł.

Osobowy I. II i III kl. Petersburg, Kursk Woroneż — odchodzi o godz. 6 m. 35 wiecz. przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk—odchodzi o godz. 11 wiecz., przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków Łozowaja, Rostow, Sewastopol — odchodzi o godz. 8 m. 10 w. przychodzi o godz. 9 m. 51 rano

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków Kremieńczug — odchodzi o godz 11 m. 20 zrana przych. o godz. 6 m. 50 wiecz.

Tow.-osobowy II i III kl. Połtawa. Charków,—odchodzi o godz. 11 m. 45 wiecz przych. o godz. 8 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica. Wiedeń —odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II kl. i III Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 10 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Wyszło z druku w ograniczonej ilości egzemplarzy

K. PODHORSKIEGO

„Po obu stronach cieśniny Beringa“

stronic 288.

Cena bez przesyłki 2 rb., dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ 1 rb. 50 kop. Przesyłka 50 kop., za zaliczką pocztową 2 rb. 50 kop., dla prenumeratorów 2 rb. 4364—2

Skład w administracyi „Dziennika Kijowskiego“, Prorezna 9.

Zakład Artystyczno-Fotochemigraficzny

„Grafik“.



Wykonywuje klisze dla wszel. wydawnictw, map, katalogów, blankietów firmowych, facsimile, biletów, pocztówek, ogłoszeń, medali i odznaczeń wszelkich wystaw. Na żądanie ekspedyuje rysownika lub fotografa. „-6-10390-12

Kijów, Michajłowska Nr 6 (w podwórzu).

SKLEP BŁAWATNY I GALANTERYJNY

„Oborot“

PROREZNA Nr. 16.

Spódnice, bluzki, wełniane i sukienne towary. Bielizna, krawaty, paski, rękawiczki, rzeczy do podróży, wyroby z kompozycyi firmy Mey i Edlich.

Ceny nader nizkie. „-11010-3

Superfosfat

Saletrę chilijską, Tomasówkę i inne nawozy sztuczne

poleca

DOM HANDLOWY 7—10816—6

Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński

w Kijowie, Puszkińska 11. Adres telegraficzny: Kijów—Nieczuja.

Na wystawie Wiedeńskiej otrzym. złoty medal



POLSKA PAROWA FABRYKA **FARB OLEJNYCH i POKOSTU**



Antoniego Palczewskiego

Telefon № 2048. w KIJOWIE. Telefon № 2048.

Poleca Olejne i Pokostowe znane z wysokiej dobroci. Cenniki na wszystkie gatunki Farb wysyłają się gratis. 10-11119-1

Adres fabryki i głównego składu **w Kijowie,** plac Aleksandrowski, № 6, dom własny.

Podaję do powszechnej wiadomości, że istniejący dotychczas

„Oddział Paryskiej Akademii Kroju“

w Kijowie przy ul. Proreznej № 16 m. 2 nabyłam od p. Lewańskiego na własność. Zapisy uczenic przyjmuję codzień od 10 — 1 i od 3 — 6 g.

Przy Oddziale z dn. 2 marca r. b. otwiera się **Pracownia Sukien Damskich** pod zarząd. M-e **S. RUANETE.**

Profesor Paryskiej Akademii Kroju (dyplom Nr. 1659).

Jadwiga Stilmark

1—11132—1

GRAND-PRIX

1865 r. 1870 r. 1882 r. 1896 r.

NAJWYŻSZA NAGRODA **(Paryż rok 1900).**

Najlepsze na całym świecie

KALOSZE

z marką **„Treugolnik“**

1860 Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ

T-wo Rosyjsko-Amerykańskich Wyrobów Gumowych

pod firmą **„Treugolnik“**

w St.-Petersburgu. 3412—39

Za dobroć kompletna gwarancya.

Sprzedaż wszędzie.

Stoły



jadalne patentowane najnowszej konstrukcyi poleca jako nadzwyczaj praktyczne

Magazyn Fabryki Mebli

J. Kimajera

Mikołajewska 13.

WYRÓB WŁASNY. 5—10242—5

W MAGAZYNIE

J. K. Zellermayera

Kreszczatik 50, telefon 527, były Chodorkowskiego

Wspaniały wybór **Gotowych ubrań męskich**

Wykonanych jak na obstalunek. **Wielki wybór materyałów angielskich. Przyjmowanie obstalunków. Ceny sumienne i stałe.**

Krój znanego krojczego p. Serneca. 3—11130—1

ROK XXXII ISTNIENIA.

Najtańsza i najobfitsza ilustracya dla rodzin polskich

„BIESIADA LITERACKA“

z bezpłatnym dodatkiem powieści najcelniejszych autorów polskich co tydzień.

Redaktor i wydawca **MICHAŁ SYNORADZKI.**

„Biesiada Literacka“ obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, z powieścią na czele, historyę, wiedzę gruntowną w formie popularnej, politykę, wychowanie, chwilę bieżącą wszechświatową, słowem wszystko, co stanowi potrzebę umysłu inteligentnego. **Szczególniej uwzględnia dzieje ojczyste i pamiątki narodowe.**

W roku 1909 drukować będzie powieści: **Wiktora Gomulickiego „Siódme „amen“ JMPana Mokrzyckiego“**, z czasów saskich; **Michała Synoradzkiego „Pułk Czwartaków“**, z czasów Królestwa Kongresowego; społeczne: **Maryi Rodziewiczównej „Obywatel“**; **Sylweryusza Kondratowicza „Cherlaki“**, na tle wypadków lat ostatnich. Nowele: **Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Zuzanny Rabskiej, Tadeusza Jaroszyńskiego, Jerzego Orwicza, Stanisława Ostrowskiego, Henryka Zbierzchowskiego.** Poezye: **Maryli Czerkawskiej, Kazimierza Glińskiego, Jana Kasprowicza, Maryi Konopnickiej, Or-Ota, Wacława Wolskiego** i innych. Opowiadania historyczne: **Kazimierza Bartoszewicza, Maryana Dubieckiego, Aleksandra Kraushara, prof. Kazimierza Króla.** Szkice przyrodnicze i psychologiczne **prof. dra Ochorowicza.** Fejletony społeczne: **K. Bartoszewicza, Z. Dębickiego, W. Gomulickiego, M. Synoradzkiego, J. Ursyna.**

W dziale ilustracyjnym: reprodukcye obrazów **Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaków, Fałata** i innych mistrzów swojskich, a także **najcelniejszych dzieł** mistrzów cudzoziemskich.

Muzeum Pamiątek Narodowych: pomniki, gmachy, miejscowości historyczne, portrety znakomitych mężów i t. p.

W bezpłatnym dodatku powieściowym utwory najwybitniejszych autorów polskich: **J. I. Kraszewskiego, Z. Kaczkowskiego, W. Łozińskiego, L. Sowińskiego, P. J. Bykowskiego** i innych.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki 4.

C. SEPTER i S-ka

Kreszczatik № 40.

KALOSZE

Towarzystwa Rosyjsko-Amerykańskiego wyrobów gumowych

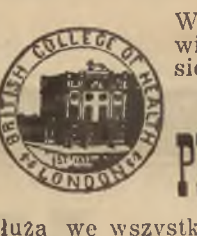
pod firmą „TREUGOLNIK“

NAJLEPSZE W ŚWIECIE. „—10140—7

JUBILEROW STOŁECZNYCH 8—10937—4 2 ga ARTEL

„WOKASIU“

Przyjmuje obstalunki na jubilerskie i srebrne wyroby, **jubileuszowe i inne podarunki**, w wykonaniu artystycznem i po cenach nader umiarkowanych. **Kreszczatik 27 w podwórzu, tam gdzie kinematograf Stremera**



W każdym domu, zwłaszcza wiejskim dworze, znajdować się powinnny 2 pudełeczka Nr 1 i Nr 2

Prawdziwych

PIGUŁEK MORISONA

Służą we wszystkich wypadkach niestrawności, chorobach żołądka, cierpieniach nerwowych, wodnej puchlinie i rozpoczynających się gorączkach. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych, gdzie się udziela dokładny opis tych, na całym świecie znanych, czysto roślinnych środków.

Kolegium zdrowia Wielkiej Brytanii Londyn, Eusten Road 33 6-5233-5

Morison & Co.

Gdzie niema, udać się do głównych składów: **Południowo-Rosyjskiego Tow. Farmaceutycznego i A. Trepte w Kijowie.**

Polski Magazyn W. Iwanowskiego

Kreszczatik № 37.

Wprost magazynu Brabeca.

POLECA:

PŁÓTNA i MADAPOLAMY,

BIELIZNA MĘSKA, DAMSKA i STOŁOWA.

WYROBY POŃCZOSZNICZE i TRYKOTOWE.

KOŁDRY, PLEDY.

PODUSZKI PUCHOWE

KOŁNIERZYKI, MANKIETY,

KRAWATY—SPINKI—RĘKAWICZKI i PARASOLE. 11101—2

WYROBY SKÓRZANE.

PORTMONETKI, PUGILARESY etc.

Ceny nizkie.

Tanio do sprzedania

horyzontalna maszyna parowa 25 sił, pionowa maszyna parowa 40 sił, 10-cio konny garnitur parowy (młocarnia z lokomobilą). Gazogenerator z motorem 30 sił. Kulowy młynek Kruppa (do kamienia, węgla i t. p.). Strugarka do drzewa. Ręczna maszyna do prania. Dynamo-maszyna 13¾ kilowattów (110 volt). Baterya akumulatorów na 135 godz.—amperów. Różne obrabiarki, prasy, nożyce i t. d.

OLSZEWICZ i KERN, KIJÓW

Kreszczatik № 5. 10809—7

Liny transmisyjne

z manilskich i rosyjskich konopi, ze stali i t. d., szpagat manilski dla wiązania snopów.

ROSYJSKIEJ CZARNOMORSKIEJ FABRYKI LIN

poleca po najniższych cenach fabrycznych. Przedstawiciel

Emil Szprung

Biuro - Kreszczatik Nr. 36. Telefon Nr. 922. „—10884—3

Chemiczna fabryka

Jurotat

4789—7

w KIJOWIE

zwraca uwagę Pań Gospodyń, że istnieją rozmaite gatunki **proszków do prania bielizny**, zawierających masę niszczących ją surogatów, lecz jedynie

CHEMICZNA FABRYKA

JUROTAT

wyrabia specyalny **hygieniczny proszek mydlany**, konieczny w każdem gospodarstwie do prania bielizny i do mycia okien, drzwi i naczyń.

Nieodzownie potrzebny lecznicom!

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

KRESZCZATIK Nr. 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki, prześcieradła, gotową bieliznę męską, towary bawełniane i wiele innych przedmiotów.

Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 10264-25

LAMPY ŻAROWO-NAFTOWE

„LIRA“ w WARSZAWIE.

Oddział kijowski MICHAŁ BUKOWIŃSKI

Kijów, KRESZCZATIK Nr 5.

Adres telegraficzny **„Embu, Kijów“.**



Lampa „Lira“ bez ciśnienia.

Zapala się sama.
Gasi się automatycznie.
Niema napompowywania powietrza.
Niema kwasu węglowego.
Działa bez przerwy.
Niebywale łatwa obsługa.
Niezmienna siła świetlna.
Absolutne bezpieczeństwo. 1864-„—44

Poza konkurencyą. Broszury gratis i franco.

Kreszczatik 36

W podwórzu K. ILJASZ

poleca: „—11008—2

Płótna,
Pończochy,
Hafty szwajcarskie,
Koronki valensien,

oraz wiele innych towarów

K. ILJASZ KRESZCZATIK 36. **W podwórzu.**

NAGR. W ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU. ZNANY ZE SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE „CARRAGO“ St GÓRSKIEGO ODCISKÓW. 35 k. ... LESZNO 12 WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW. Zwracać uwagę na markę ochronną „GLADJATOR!“ 30-11053-2

Nowość!! Oszczędność!!

Proszę żądać we wszystkich sklepach aptecznych, spożywczych i innych buljon **Karola Joos'a** Praga-Czeska. Monachium. Kubik na szklankę wody gorącej daje natychmiast smaczny, zdrowy i mocny bulion. 5—11133—1

Poszukuję dzierżawy

na Podolu do 500 dzies.

Przyjąć mogę zarząd majątkami

lub kontrolę dóbr dzierżawnych. Bardzo poważne rekomendacye i stosunki. Zastosuję rachunkowość podwójną. Ułatwiam realizowanie nieruchomości i wszelkie kwestye finansowe. Na ubezpieczenie czynności mogę złożyć poważną kaucyę. Listownie: Redakcya Dziennika Kijowskiego „Polakowi“. 15—10697—15

Osoba inteligentna poszuk. miejsca bony do jednego lub dwojga mał. dzieci lub do chorej osoby, ma świadectwa. Adm. „Dzien. Kijowsk.“ dla B. M. 2-11100-2

Inteligentna, młoda krakowianka, poszuk. posady do dzieci, ma rekomendacye. Puszkińska 6 m. 12. 3-11111-2

Dom Handlowy. **Kotlarow i Czernogołowkin** Kreszcz. Nr. 36.

Na sezon wiosenny i letni otrzymano w wielkim wyborze: modne jedwabne, wełniane, sukienne i bawełniane materye pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk. **Podczas kontraktów tradycyjne ustępstwo.** .—10681—2

Pierwszorzędna farbiarnia francuska „-4614-44

specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. ZAJCEWA** Kijów, Prorezna 2 w domu Towarzystwa Rosya.

Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.**

Obstalunki śpiesznie wykonywa w przeciągu 5 godzin. **Telefon 1663.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna) 9, róg Puszkińskiej.